



Ziemia Drawieńska

CZASOPISMO SAMORZĄDOWE

DOŻYNKI GMINNE - STRONA 5



POWRÓT DO SZKOŁY

Z okazji rozpoczęcia nowego roku szkolnego 2020/2021 Uczniom i Nauczycielom życzę dużo energii, wytrwałości, chęci do nauki i poszerzania wiedzy, a także wielu chwil radości i zabawy. Ubiegły rok szkolny był trudny i wszyscy mamy nadzieję, że powrót do szkoły będzie bezpieczny i pozwoli docenić tradycyjną metodę nauczania. Najważniejszym celem szkoły jest pomoc każdemu uczniowi, by mógł stać się lepszym i mądrzejszym, dlatego Drodzy Nauczyciele życzę Wam wytrwałości w motywowaniu i pomocy uczniom, zarówno w dostrzeżeniu i rozwoju zdolności jak i w przezwyciężaniu trudności w opanowaniu wiedzy, co skutkuje szacunkiem i uznaniem rodziców oraz uczniów.

Burmistrz Drawna
Andrzej Chmielewski





GMINNE SPRAWY

GRANTY SOŁECKIE 2020

W ramach konkursu ogłoszonego na początku roku 2020 przez Marszałka Województwa Zachodniopomorskiego „Granty Sołeckie 2020”, który był skierowany do wszystkich gmin reprezentujących sołectwa z terenu województwa zachodniopomorskiego, wpłynęło 515 wniosków, grant otrzymało 180.

Gmina Drawno otrzymała trzy granty w wysokości po 10 000,00 zł dla poszczególnych sołectw:

1. Niemieńsko, na realizację zadania pn. „Poprawa bezpieczeństwa za świetlicą wiejską”.
2. Zatom, na realizację zadania pn. „Doposażenie placu zabaw dla dzieci w Zatomiu”.
3. Święciechów, na realizację zadania pn. „Poprawa dojścia do placu zabaw”.

Marszałek Województwa Zachodniopomorskiego zaprasza

gminy reprezentujące sołectwa do składania zgłoszeń o przyznanie grantów sołeckich

Nagrodą w konkursie jest możliwość otrzymania pomocy finansowej na projekty inwestycyjne w wysokości **10 000 zł**

Puła środków w konkursie **1 800 000 zł**

Więcej informacji na: www.grantysoleckie.wzp.pl

STYPENDIA DLA NAJZDOLNIEJSZYCH UCZNIÓW

Burmistrz Drawna przyznał stypendia za wysokie wyniki w nauce i osiągnięcia sportowe oraz wzorowe zachowanie następującym uczniom Szkoły Podstawowej w Drawnie:

1. Stypendium I stopnia w wysokości 500 zł dla uczniów klas IV-VI, którzy uzyskali co najmniej średnią ocen 5,6 oraz wzorowe zachowanie:

Czerwieniec Michał
Gławdel Marta
Halec Zuzanna
Lewandowska Gabriela
Paś Filip
Żabecka Julia

2. Stypendium I stopnia w wysokości 500 zł dla uczniów klas VII-VIII, którzy uzyskali co najmniej średnią ocen 5,5 oraz wzorowe zachowanie:

Buduj Anna
Ciosmak Kornelia
Knasińska Fatima
Koziorowski Szymon
Słotwińska Nadia

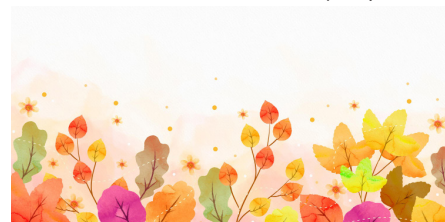
3. Stypendium I stopnia w wysokości 500 zł dla uczniów reprezentujących szkołę w dyscyplinach sportowych prowadzonych przez nauczyciela danej szkoły, osiągającym znaczące wyniki sportowe na szczeblu krajowym (miejsca od I-X); w zawodach, turniejach, rozgrywkach organizowanych przez polskie związki sportowe oraz zawodach prowadzonych w systemie współzawodnictwa sportowego szkół prowadzonych przez szkolne związki sportowe (miejsca I-III na szczeblu wojewódzkim):

Gdaniec Leon

4. Stypendium II stopnia w wysokości 300 zł dla uczniów- finalistów konkursów organizowanych przez Zachodniopomorskiego Kuratora Oświaty:

Kornelia Ciosmak

Gratulujemy!





MUZYCZNA UCZTA, CZYLI BALTIC NEOPOLIS FESTIVAL W DOMINIKOWIE



Baltic Neopolis Festival narodził się z idei regionalnych koncertów Rozwijamy Region w Dobrym Tonie, podczas których muzycy Baltic Neopolis Orchestra odwiedzają różne zakątki województwa zachodniopomorskiego, do których należy również gmina Drawno. To już szósty rok festiwalowej podróży podczas której muzycy związani z Baltic Neopolis Orchestra i ich goście koncertują dla mieszkańców regionu i turystów. Dzięki temu muzyka klasyczna spotyka wielu odbiorców zupełnie przypadkiem, gdzieś w niedużych miejscowościach, podczas letniego wypoczynku, gdzie spotyka się z bardzo ciepłym i entuzjastycznym przyjęciem. Podczas tegorocznych wakacji, 11 lipca br. Baltic Neopolis Orchestra zawitała do Dominikowa, gdzie na żywo można było posłuchać koncertu muzyki klasycznej Beethovena i Klasyków Wiedeńskich część III i IV będąca kontynuacją obchodów 250-lecia urodzin Ludwiga van Beethovena.



W ramach Academia Virtuosi artyści zaprezentowali utwory Mozarta „Eine Kleine Nachtmusik (I, III, IV)”, Beethovena „Sonata księżycowa cis-moll op. 27 nr 2 opr.”, „VII Symfonia A-dur op. 92 cz.II opr.”, „V Symfonia c-moll op. 67 cz. I i IV opr.” oraz Haydna „Divertimento E-dur HOB II 39”. Akademia Virtuosi to wspaniała uczta dla wszystkich zmysłów. Fragmenty symfonii przenikających wszystkie okresy twórczości wielkiego kompozytora Ludwiga van Beethovena i jego kolegi Mozarta przepięknie wybrzmiały w murach dominikowskiego kościoła. Każdy kto miał okazję uczestniczyć w tak wyjątkowym koncercie był pod wrażeniem letniego muzycznego spaceru po klacyszmie.

Baltic Neopolis Virtuosi to międzynarodowy zespół, którego celem jest połączenie niesamowitych talentów regionu Morza Bałtyckiego, złożony jest z uznanych na całym świecie muzyków, którzy podzielają pasję do muzyki kameralnej. Prowadzony jest przez polską orkiestrę kameralną Baltic Neopolis Orchestra ze Szczecina.



Baltic Neopolis Festival w roku 2020 świętował swoją szóstą odsłonę. Dzięki zaplanowanym w ramach festiwalu inicjatywom możliwe jest zaproszenie do Szczecina i Województwa Zachodniopomorskiego licznych młodych zdolnych artystów, jak również szerokiego grona wybitnych muzyków, profesorów i kompozytorów. W 2020 roku w ramach Festiwalu odbyło się 10 koncertów z udziałem międzynarodowych muzyków. Baltic Neopolis Festival jest cenny. Umożliwia spotkania z publicznością, która często nie ma możliwości korzystania z oferty kulturalnej instytucji prezentujących muzykę klasyczną, a jest chętna do uczestnictwa w festiwalowych koncertach.

Alicja Łukasik



ŚWIĘTO POLICJI

Burmistrz Drawna Andrzej Chmielewski wraz z Przewodniczącym Rady Miejskiej w Drawnie Aleksandrem Dementiewem odwiedzili Posterunek Policji w Drawnie i na ręce Kierownika Jarosława Michalaka przekazali kosz podarunkowy wraz z podziękowaniami za codzienną służbę drugiemu człowiekowi, jednocześnie życząc niewyczerpanej siły i mnóstwa wytrwałości, licznych sukcesów oraz wiele satysfakcji z pracy i służby społeczeństwu.



NOWE URZĄDZENIA NA PLACU ZABAW W KONOTOPIU

Mieszkańcy Konotopia, a szczególnie dzieci mają powód do radości. W dniu dzisiejszym odbyło się oficjalne otwarcie placu zabaw z nowo zamontowanym zestawem zabawowym o wartości ponad osiemnastu tysięcy złotych. Oficjalnego otwarcia dokonała Sekretarz Gminy Mariola Kowalewska wraz z Sołtysem Konotopia Beatą Wińczyk, panią Sylwią Rzeźniewską - animatorem lokalnym, radnym Rady Powiatu Andrzejem Konopelskim i radnym Rady Miejskiej w Drawnie Wojciechem Wiśniowskim. W spotkaniu uczestniczyli mieszkańcy Konotopia i zaproszeni goście. Przedsięwzięcie to realizowane było z udziałem Gminy Drawno i operatora Spółdzielnię Socjalną w Drawnie w ramach projektu „Społeczna Rewitalizacja”. Sobotnie wydarzenie było podsumowaniem lokalnej inicjatywy realizowanej przez mieszkańców. Projekt ten jest odpowiedzią na potrzeby związane ze zwiększeniem miejsc spotkań dla mieszkańców oraz zagospodarowaniem zdegradowanej przestrzeni placu zabaw, zwiększenia ilości imprez kulturalnych, sportowych, zajęć animacyjno-



sportowych, zajęć animacyjno-sportowych dla dorosłych, młodzieży i dzieci. Głównym założeniem zadania było uporządkowanie i zagospodarowanie terenu na miejsce rekreacji i integracji dla dzieci i młodzieży i obejmowało wyrównanie terenu, zakup metalowego zestawu zabawowego, montaż zestawu, uporządkowanie terenu. Wartość zestawu to kwota 18 200 zł. Jest to kolejna inicjatywa realizowana wspólnie przez mieszkańców, Gminę Drawno i Spółdzielnię Socjalną „Nad Drawą”. Serdecznie gratulujemy pomysłowi i realizacji przedsięwzięcia!) Projekt „Społeczna Rewitalizacja” został zrealizowany przez: Fundację Nauka dla Środowiska z Koszalina, Aktywa Plus Emilia Kowalska ze Szczecina i „4C Centrum Ekonomii Społecznej” Spółka z o.o. non profit, również ze Szczecina. Alicja Łukasik

UROCZYSTE OTWARCIE ŚWIETLICY W NIEMIEŃSKU

Data 11 lipca 2020 roku długo zapadnie w pamięci mieszkańców Niemieńska. Długo wyczekiwana, nowoczesna świetlica wiejska oficjalnie została przekazana do użytku. W tym wyjątkowym dla mieszkańców Niemieńska dniu zebrało się grono szacownych osób. W uroczystym otwarciu świetlicy udział wzięli przedstawiciele władz gminnych, pracownicy Urzędu Miejskiego, Radni Rady Miejskiej w Drawnie wraz z Przewodniczącym, Radni Rady Powiatu oraz licznie przybyli mieszkańcy Niemieńska. Oficjalnego otwarcia świetlicy, poprzez symboliczne przecięcie wstęgi dokonali: Burmistrz Drawna Andrzej Chmielewski wraz z Sołtysem Niemieńska Agnieszką Kołodziejską oraz zaproszonymi gośćmi. Nowoczesny budynek powstał dzięki przedsięwzięciu współfinansowanemu

współfinansowanemu ze środków budżetu państwa i Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Zachodniopomorskiego na lata 2014-2020 w ramach Działania RPZP.09.03.00 Wspieranie rewitalizacji w sferze fizycznej, gospodarczej i społecznej ubogich społeczności i obszarów miejskich i wiejskich w ramach wniosku o dofinansowanie pn. „Rewitalizacja Gminy Drawno poprzez odnowę przestrzeni publicznych i przywrócenie im funkcji społeczno-gospodarczych- etap I”.





Dzięki realizacji projektu mieszkańcy Niemieńska będą mieli możliwość spotykać się, szkolić, obcować ze sztuką i kulturą, a przede wszystkim integrować, czego im serdecznie życzymy. Budowana będzie więź międzypokoleniowa. Całość inwestycji to kwota ok. 600 000,00 zł brutto. Dofinansowanie unijne i budżetu państwa wyniosło 90% kosztów kwalifikowanych inwestycji.
Alicja Łukasik



UMOWY NA „GRANTY SOŁECKIE 2020” PODPISANE

14 lipca br. w Starostwie Powiatowym w Choszczynie Burmistrz Drawna Andrzej Chmielewski wraz z sołtysami sołectw: Niemieńsko - Agnieszką Kołodziejską, Świąciechów - Andrzejem Ratowiczem i Zatom - Jolantą Kucharzką podpisali umowy na dofinansowanie projektów w ramach konkursu Marszałka Województwa Zachodniopomorskiego „Granty sołeckie 2020”. Województwo Zachodniopomorskie reprezentowali Członek Zarządu Województwa zachodniopomorskiego - Stanisław Wziątek oraz Radny Sejmiku Województwa Zachodniopomorskiego - Łukasz Młynarczyk



Dotacje przyznane dla sołectw przeznaczone są na dofinansowanie zadań gminy w zakresie realizacji małych projektów lokalnych realizowanych na terenach wiejskich. Gmina Drawno otrzymała trzy granty w wysokości po 10 000,00 zł dla poszczególnych sołectw na realizację następujących zadań: Niemieńsko - „Poprawa bezpieczeństwa za świetlicą wiejską”, Świąciechów - „Poprawa dojścia do placu zabaw” i Zatom - „Doposażenie placu zabaw dla dzieci w Zatomiu” Dzięki tym pieniądzązom w sołectwach zrealizowane zostaną projekty, które poprawią życie mieszkańców.

Gratulacje!!!
Alicja Łukasik

JUBILEUSZ 50-LECIA POŻYCIA MAŁŻEŃSKIEGO

W dniu 22 lipca 2020 r. w Urzędzie Miejskim w Drawnie odbyło się uroczyste spotkanie par, które w 1969 roku zawarły związek małżeński. Jubilaci z rąk Burmistrza Drawna Andrzeja Chmielewskiego w towarzystwie Przewodniczącego Rady Miejskiej w Drawnie Aleksandra Dementiewa otrzymali Medale Za Długoletnie Pożycie Małżeńskie, przyznawane przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Spotkanie odbyło się w sympatycznej atmosferze. Małżonkowie dla uczczenia jubileuszu złożyli sobie na wzajem podziękowania za wspólne 50 lat. Jubilatom wręczono kwiaty, dokumenty pamiątkowe oraz upominki. Po części oficjalnej Jubilaci zostali zaproszeni na symboliczną lampkę szampana, wspólne odśpiewanie „Sto lat” oraz poczęstunek. Oprawę muzyczną uroczystości zapewnił duet Małgorzata i Bartłomiej Michalczyk. Jubileusz 50-lecia świętowały następujące pary: Krystyna i Mieczysław Biba, Barbara i Marian Kuc, Wiesława i Zenon Kurzawa, Jadwiga i Józef Łojko, Elżbieta i Jan Pfeiffer, Józefa i Janusz Pierzyńscy, Regina i Hieronim Zawadzcy Składamy serdeczne podziękowania parom za przyjęcie zaproszenia i wspólne świętowanie tego szczególnego Jubileuszu.



„Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie”



W dniu 26 lipca 2020 roku odbyła się kolejna impreza promująca projekt pod nazwą: „Promocja środowiskowych walorów gm. Dawno w oparciu o wodny potencjał obszaru poprzez zakup łodzi i organizację dwóch wydarzeń promujących”. Było to już drugie wydarzenie, które promowało naturalne zasoby gminy poprzez żeglarstwo.

W dniach 11 lipca i 26 lipca 2020 roku na jeziorze Adamowo bezkonkurencyjnie królowały żagle.

Wydarzenie współfinansowane ze środków Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020 w ramach operacji pod nazwą: „Promocja środowiskowych walorów gm. Dawno w oparciu o wodny potencjał obszaru poprzez zakup łodzi i organizację dwóch wydarzeń promujących”.



DRAWIEŃSKI OŚRODEK KULTURY

OD JUNIORA DO SENIORA

W niedzielę, 23.08.br. na Plaży Miejskiej w Drawnie miało miejsce ostatnie w tym sezonie letnim przedsięwzięcie związane ze strefą EcoChillout. Przybyli goście mieli możliwość zobaczyć taniec w wykonaniu grupy DUTW, wysłuchać repertuaru „Drawianek” i pana Henryka Skiby, który jednocześnie grał na akordeonie, Anibabek, Dominikowianek.



Ponadto swoją nową książkę zaprezentował pan Jerzy Lisiecki. W międzyczasie można było podziwiać wystawę retro przygotowaną przez Amelię Ciośmak z rodziną oraz zdjęcia zabytków z gminy Drawno. Ponadto wraz z animatorami zostały przygotowane zabawy dla dzieci. Było to z pewnością ciekawe wydarzenie, które pokazało jakie niezwykle rzeczy można robić razem podczas zajęć w naszej gminie, czego dowodem były wszystkie występy. Dziękujemy.

I.K



DOŻYŃKI GMINNE 2020



Dnia 5 września br. w Drawnie, jak co roku odbyły się Dożynki Gminne, których organizatorami byli Gmina Drawno i Drawieński Ośrodek Kultury. Dożynki to jedno z najważniejszych świąt naszego rejonu, podczas

którego rolnicy świętują swoje plony. Uroczystość ta zawsze cieszy się ogromnym zainteresowaniem i ma swoją tradycję. I tak też było w tym roku, chociaż impreza odbywała się z zachowaniem reżimu sanitarnego ze względu na panującą pandemię. Cała uroczystość rozpoczęła się od Mszy Świętej celebrowanej przez księdza proboszcza Dariusza Doburzyńskiego. W oprawę Mszy włączyli się: Pan Piotr Bokun (oprawa muzyczna) i Panie z Kół Gospodyń Wiejskich w Drawnie (czytania, niesienie darów), za co serdecznie dziękujemy. Następnie korowód gości wraz z wieńcami przy wtórze pieśni przemaszzerował ulicami Drawna do

Drawieńskiego Ośrodka Kultury. Uczestnicy ulokowali swoje wieńce na scenie, po czym rozpoczęliśmy dalszą część uroczystości dożynkowych. Na wstępie głos zabrał Burmistrz Drawna Andrzej Chmielewski, który przywitał rolników, grono reprezentantów sołectw gminy Drawno, oraz przybyłych gości: Starostę Choszczeńskiego p. Wioletę Kaszak, Przewodniczącą Rady Miejskiej w Drawnie Aleksandra Dementiewa, Radnych Rady Powiatu i Rady Miejskiej w Drawnie, podziękował rolnikom za ich pracę i wspominał o inwestycjach poczynionych w ostatnim czasie w naszej gminie.



Zaszczytną funkcję tegorocznych starostów dożynkowych pełnili państwo Dagmara i Piotr Kuźmińscy, którzy przekazali chleb upieczony z tegorocznych plonów na ręce Burmistrza Andrzeja Chmielewskiego, który następnie został podzielony wśród wszystkich uczestników Dożynek.

Państwo Dagmara i Piotr Kuźmińscy prowadzą gospodarstwo rolne o powierzchni 70 ha, wyspecjalizowane w produkcji roślinnej. W strukturze zbiorów dominują: pszenica, rzepak i kukurydza. Poznali się w szkole średniej – Pan Piotr ukończył Technikum Mechanizacji Rolnictwa a Pani Dagmara Technikum Technologii Żywności w Pырzych. W 2009 roku pobrali się i obecnie wychowują 2-letnią córeczkę Blankę. Pan Piotr przejął gospodarstwo po ojcu. Od tego czasu wprowadził w nim wiele zmian i ulepszeń. Kilka lat temu rozpoczął również działalność pozarolniczą - świadczy usługi sprzętem ciężkim.



Pani Dagmara obecnie zajmuje się prowadzeniem gospodarstwa domowego i wychowywaniem córeczki. W miarę możliwości udzielają się społecznie w działalności sołectwa Drawno, w szczególności poprzez nieodpłatne użyczenie własnego sprzętu i pracę przy remoncie dróg sołeckich. Pan Piotr interesuje się piłką nożną – przez wiele lat był zawodnikiem Świt Barnimie. Na bieżąco śledzi rozwój mechanizacji rolnictwa w celu usprawnienia własnego gospodarstwa.

Bardzo lubią wspólne spacerować oraz spędzać czas w gronie rodziny i przyjaciół. Pan Burmistrz i Przewodniczący RM w Drawnie wręczyli Starostom tegorocznych Dożynek pamiątkowy grawerton. Po tej części przeszliśmy tradycyjnie do prezentacji przyspievek w przeglądzie przyspievek dożynekowych przygotowanych przez poszczególne sołectwa. W międzyczasie jury konkursowe oceniało wieńce i zwierzęta gospodarskie. W skład jury konkursowego weszli: pani Wioletta Kaszak oraz zaproszeni artyści-malarze: pani Maria Szymanowska, pani Bogdana Winnicka, pan Zbigniew Kowalski, pan Henryk Szymanowski. W konkursie przyspievek zaprezentowały się następujące zespoły: Grupa Dominikowianki, KGW Kiełpino, KGW Drawno, KGW Barnimie, KGW Brzeziny, Zespół Śpiewaczy Drawianki, KGW Niemieńsko. Burmistrz Drawna wraz z Przewodniczącym Rady wręczyli wszystkim zespołom nagrody w przeglądzie przyspievek dożynekowych, których fundatorem była Gmina Drawno.



W międzyczasie odbyły się konkursy w ramach realizacji projektu złożonego do Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich dotyczącego organizacji imprezy "Pożegnania Lata w Drawnie", której kulminacją odbyła się właśnie podczas Gminnych Dożynek 2020r. Oto wyniki pięciu organizowanych z tej okazji konkursów.

Konkurs plastyczny „Moje magiczne miejsce na ziemi w Gminie Drawno”

Kat. dzieci w wieku przedszkolnym:

- I m. Amelia Leciejewska
- II m. Maja Sztubecka
- III m. Maja Brzozowska

Kat. dzieci w wieku 6-9 lat:

- I m. Sebastian Olszewski
- II m. Hanna Wróbel
- III m. Amelia Mleczkowska

Kat. młodzieży w wieku 10-13 lat:

- I m. Julia Góralczyk
- II m. Sandra Piotrowicz
- III m. Filip Zduniewicz

Konkurs kulinarny „Ziemniaczane coś”

- I m. Jolanta Dworakowska „Podlaska baba ziemniaczana”
- II m. Izabela Rembiałkowska „Danie książęce”
- III m. KGW Dominikowo „Dominikowskie buchtę”



Konkurs na „Najpiękniejsze drawieńskie zwierzę gospodarcze”

I m. KGW Kiełpino

II m. Katarzyna i Tomasz Buchajczykowie

III m. Grupa „Czary mary” z Chomętowa

Konkurs indywidualny „Biała pianka”

I m. Magdalena Taratajcio - sołectwo Barnimie

II m. Andrzej Ratowicz - sołectwo Święciechów

III m. Aneta Skoczylas - sołectwo Kiełpino



Konkurs grupowy „Puzzlomaniak”

I m. sołectwo Barnimie

II m. sołectwo Święciechów

III m. sołectwo Niemieńsko

Gratulujemy zwycięzcom!

Wręczone zostały również nagrody w konkursie na „Najpiękniejszy ogród przydomowy lub ukwiecony balkon”. I miejsce w konkursie na najpiękniejszy ogród zajęła Pani Grażyna Sepska z Borowca, natomiast wyróżnienie otrzymał balkon Pani Marianny Rowińskiej z Niemieńska.

W tym roku Gminne Dożynki w Drawnie objął patronatem honorowym Wicemarszałek Województwa Zachodniopomorskiego Olgierd Kustosz, a Urząd Marszałkowski w Szczecinie ufundował nagrody za najpiękniejsze wieńce dożynekowe. Wicemarszałek Olgierd Kustosz wręczył nagrody za najpiękniejsze wieńce dożynekowe podczas Gminnych Dożynek. Natomiast nagrodę za pierwsze miejsce w tym konkursie ufundowało Starostwo Powiatowe w Choszcznie – bono o wartości 1000 zł wręczyła osobiście Starosta Choszczeński Wioletta Kaszak.



Pierwsze miejsce w tym najważniejszym konkursie zajęło KGW Drawno, drugie miejsce zajęło KGW Kiełpino, a trzecie miejsce KGW Dominikowo. Ponadto wyróżnienia przyznano: dla KGW Barnimie, sołectwa Chomętowo, KGW Niemieńsko, KGW Brzeziny i sołectwa Święciechów. Niespodzianką uroczystości było niezwykle wyróżnienie jednego z sołtysów naszej gminy, ponieważ pani Agnieszka Kołodziejska – sołtys Niemieńska otrzymała tytuł „Sołtysa roku”. Nagrodę pani Agnieszce wręczył Wicemarszałek Olgierd Kustosz. Jesteśmy dumni z pani Agnieszki i życzymy dalszych sukcesów!

Dożynkom towarzyszyło stoisko wystawiennicze Nadleśnictwa Drawno oraz stoisko informacyjne dotyczące tegorocznego Powszechnego Spisu Rolnego przygotowanego przez pracowników GUS-u ze Szczecina. Dziękujemy!

Ogromne podziękowania składamy wszystkim, którzy przyczynili się do organizacji tegorocznego święta. Dziękujemy wszystkim pracownikom DOK-u, Urzędu Miejskiego w Drawnie oraz drawieńskiej Policji.

Szczególne podziękowania kierujemy do sponsorów, którzy wsparli finansowo tegoroczne Dożynki, a byli nimi: Urząd Marszałkowski Województwa Zachodniopomorskiego w Szczecinie; Starostwo Powiatowe w Choszcznie; Gmina Drawno; Zachodniopomorski Bank Spółdzielczy; Nadleśnictwo Drawno; Arkadiusz Głowacki, Usługi Ogólnobudowlane „Aras”; Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna w Rzecku. I.K.





DRAWIEŃSKIE STOWARZYSZENIE HISTORYCZNO-EKSPLORACYJNE

76. ROCZNICA WYBUCHU POWSTANIA WARSZAWSKIEGO

Dzień 1 sierpnia 2020 r. z pewnością zapisze się w pamięci Drawna. Prawdopodobnie po raz pierwszy w naszym miasteczku tak uroczysto został uczczony wybuch Powstania Warszawskiego – jednego z najtragiczniejszych wydarzeń w historii Polski.

Obchody 76. rocznicy rozpoczęliśmy od tzw. Godziny W. Punktualnie o godzinie 17.00 na Placu Wolności zawyły syreny, a zgromadzone osoby oddały cześć Bohaterom, którzy 1 sierpnia 1944 r. postawili na szali całe swoje życie aby sprzeciwić się niemieckiemu okupantowi.

Główna część obchodów upamiętnienia Bohaterów i świadków tamtych dni miała miejsce na Plaży Miejskiej w Drawnie. Nasze wydarzenie było częścią cyklu imprez w ramach projektu „Strefa EkoChilloutu z Bosmanem”, którego grantodawcą był Browar Bosman Szczeciński, a organizatorem i pomysłodawcą, Stowarzyszenie Coolturaalne Drawno wraz z naszą stowarzyszeniową koleżanką, Agatą Słodkowską.



W całe przedsięwzięcie zaangażowane było naprawdę duże grono osób. To był istny kalejdoskop pokoleń, co bardzo cieszy, ponieważ wspólna praca dała świetny efekt, a przybyli goście dali odczuć nam wszystkim, że włożony trud opłacił się. Na sukces ogółu ciężko pracowała młodzieżowa grupa DRAMA – Drawieński Ruch Artystów Młodej Awangardy, z panią Izabelą Kowalczyk na czele, która przedstawiła sceny rodem z Warszawy, przeplatane tzw. zakazanymi piosenkami. I tu wspaniałym wsparciem i uzupełnieniem, okazały się panie z zespołu Drawianki, którym na akordeonie przygrywał pan Henryk Skiba. Jako członkowie stowarzyszenia historyczno-eksploracyjnego staraliśmy się zadbać o tematyczne szczegóły związane ze scenerią oraz realnym wyglądem występujących osób. Było to nie lada wyzwanie, ale też i ciekawe doświadczenie, aby wcielić się w postaci z minionej epoki.



BOHATEROWIE SĄ WŚRÓD NAS

Organizując obchody 76. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego, mieliśmy na celu upamiętnić i wspomnieć Bohaterów tamtych dni. Wydawać by się mogło, że takie małe Drawno niewiele ma wspólnego z Warszawą i traumatycznymi przeżyciami jej mieszkańców. A jednak wśród nas żyła osoba, która nosiła w sobie piętno okropnych doświadczeń. Jak to zwykle bywa, o Bohaterach dowiadujemy się zbyt późno... I tak też zupełnie przypadkiem natrafiiliśmy na historię życia pani Krystyny Gradowskiej z d. Jagóra. Urodzona 13.03.1927 r. w Warszawie, przeżyła brutalne wejście wojsk niemieckich do stolicy, Powstanie Warszawskie, rzeź Ochoty oraz pobyt w trzech obozach koncentracyjnych – KL Auschwitz, KL Ravensbrück (numer obozowy 70903) i KL Buchenwald (numer obozowy 34787). Po wojennej zawierusze, pod koniec lat 40. trafia do Drawna i tu wychodzi za męża i zakłada rodzinę. Pani Krystyna mieszkała na Placu Zgody, całe życie ciężko pracowała. Z przekazów wiemy, że zdarzało się jej opowiadać o swoich przeżyciach podczas II wojny światowej, szczególnie o udziale w Powstaniu Warszawskim. Zmarła 27.03.1986 r. Spoczywa na drawieńskim cmentarzu.



Dziękujemy **WSZYSTKIM** zaangażowanym w zorganizowanie tego przedsięwzięcia. Dziękujemy widzom, że byliście z nami.
Tekst i zdjęcia:
Małgorzata Kuźmińska

Pamiętajmy! Bohaterowie są wśród nas! Niektórzy wciąż żyją i mieszkają tuż obok, choć o tym nie wiemy. Może i w Waszych rodzinach są tacy Bohaterowie? Chętnie o nich posłuchamy. Zapraszamy do kontaktu. Małgosia 601 817 374, Tomasz 605 533 933 lub poprzez wiadomość prywatną na naszym profilu Facebook



DRAWIEŃSKI PARK NARODOWY

SPACERY DO DRAWIEŃSKIM PARKU NARODOWYM. GŁUSKO

Początek tego spaceru zaczyna się bardzo nietypowo. W zasadzie mogliśmy już na starcie wybrać inną ciekawą podróż - po ekspozycji „Wodny Świat” w punkcie Informacji Turystycznej DPN w Głusku, przy którym także może zaczynać się nasza terenowa wędrówka. W tym wypadku lepiej chyba połączyć „dwa w jednym” i tylko zyskać. Będąc w Głusku szkoda nie obejrzeć ekspozycji, która odkryje przed nami kilka tajemnic, które skrywają wody na terenie Drawieńskiego Parku Narodowego, a następnie (spod PIT w Głusku) możemy wyruszyć już w teren, w kierunku Sitnicy, aby zaledwie po kilkudziesięciu metrach skrócić w lewo. Tablica informująca nas o przebiegu Ścieżki stoi przy dwóch okazałych kasztanowcach. Są częścią już niestety częściowo przeredzzonej alei w Głusku, składającej się z przedstawicieli tego gatunku. Stanowią istotny i cieszący oko element krajobrazu kulturowego. Są pamiątką po intensywnym rozwoju Głuska i okolic w XIX wieku, kiedy należały one do rodu von Sydow.



Idąc dalej po kilkuset metrach znajdziemy się w otwartym terenie. To miejsce także jest symboliczne i przypomina Nam o historii dawnego osadnictwa. Jeszcze 100 lat temu cały ten obszar był mozaiką pól i pastwisk, a te które mijamy ciągnęły się przez około 10 km. Mijając Moczele i nieistniejącą dziś osadę Springe (Dąbrowa) docierały aż do Sitnicy. Nieco dalej wkraczamy do lasu bukowego. Poniżej, tuż za nimi dostrzegamy dolinę rzeki Drawy.



To tutaj możemy przekonać się jak wielką pracę wykonał łądociół, który uformował ją tysiące lat temu. Co ciekawe Drawa wciąż drąży swoją dolinę, jednak tempo tego działania jest niemożliwe do uchwycenia wzrokiem nawet w ciągu życia jednego człowieka. Docierając do nieczynnego dziś drewnianego, niskowodnego mostu na Drawie, możemy chwilę odpocząć ciesząc się nie tylko widokami na rzekę, ale też na most i ptactwo wodne, w tym na łabędzie, które tutaj są częstymi gośćmi. Pięknym widokom towarzyszą niezwykle efektywne dźwiękowe. Znajdujemy się bowiem na początku zbiornika zaporowego Elektrowni Wodnej „Kamienna” i towarzyszy nam szum wody przepływającej wśród głazów, które wyznaczają jego początek. Wracamy na ścieżkę. Zwróćmy uwagę, że podczas spaceru towarzyszą Nam dorodne buki. W pewnym momencie dostrzeżemy ze zbocza drobne strumienie wody, podążające leniwie w



kierunku rzeki. Źródła i źródlika obecne są nad Drawą na całej długości jej biegu na terenie Drawieńskiego Parku Narodowego. Stanowią istotny element zasilania Drawy w wodę.



Rozruch tego niezwykle cennego obiektu i produkcja energii elektrycznej nastąpiły w roku 1903. Początkowo EW „Kamienna” zasilala fabrykę karbidu, po której do dziś nie zostały praktycznie żadne ślady. W późniejszym okresie, od roku 1909 elektrownia zasilala okoliczne powiaty (lub przynajmniej ich części), a w roku 1921 została przyłączona do ogólnoniemieckiej sieci energetycznej. Sercem EW „Kamienna” są dwa hydrozespoły o łącznej zainstalowanej mocy 0,96 MW, czyli 960 000 Watów. Dla zobrazowania - to energia, która może zasilac naraz 9600 sztuk tradycyjnych żarówek 100 Watowych lub 64 000 sztuk nowoczesnych żarówek LED o mocy 15 Watów każda. Tak duża moc jest niestety bardzo trudna, a w dzisiejszych czasach wręcz niemożliwa do osiągnięcia, zwłaszcza na dłuższą metę, czego powodem jest zbyt mała ilość wody w Drawie, szczególnie w sezonie naznaczonym suszą.



W zależności od tego z jakimi opadami atmosferycznymi (a zwłaszcza ich ilością) mieliśmy do czynienia w ciągu ostatnich miesięcy, czy roku mogą mieć formę cieków, które tylko nieznacznie odznaczają się na tle suchych liści leżących pod drzewami albo potoków, które po drodze zbierają drobne gałęzie. W tym drugim przypadku, podobnie jak miało to miejsce przy moście niskowodnym, widokom towarzyszy delikatny szmer wody. Docieramy do obiektu będącego największym zabytkiem techniki na terenie nie tylko samego Drawieńskiego Parku Narodowego. Początek budowy Elektrowni Wodnej Kamienna - to rok 1896 czyli zaledwie 5 lat po powstaniu pierwszej elektrowni wodnej na świecie. Mamy więc do czynienia z zabytkiem klasy europejskiej, a w swojej kategorii wręcz światowej.



Co najciekawsze po pomyślnym uruchomieniu EW „Kamienna” powstał projekt określany później jako „kaskady Drawy”. Zakładał on budowę kolejnych stopni wodnych w Barnimiu, Zatomiu, dawnej osadzie Dąbrowa (Springe) i Mostniakach. W Barnimiu i w pobliżu Springe powstać miały także zbiorniki retencyjne. Ambitnych planów nie porzucono aż do lat 40-tych XX wieku. Inwestycja byłaby zapewne bardzo kosztowna, ale z drugiej strony energia elektryczna była niezbędna do funkcjonowania maszyny wojennej III Rzeszy. W roku 1945, po usunięciu drobnych uszkodzeń będących skutkiem częściowego zalania, obiekt przejęli kolejowi energetycy z Krzyża Wielkopolskiego (do 1945 niemieckie Kreuz). Energia elektryczna

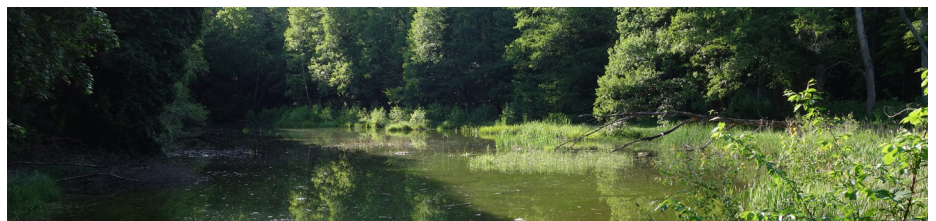




była niezbędna do funkcjonowania maszyny wojennej III Rzeszy. W roku 1945, po usunięciu drobnych uszkodzeń będących skutkiem częściowego zalania, obiekt przejęli kolejowi energetycy z Krzyża Wielkopolskiego (do 1945 niemieckie Kreuz). Energia elektryczna potrzebna była do rozruchu i funkcjonowania ważnego węzła kolejowego w Krzyżu, który w tamtym czasie, ze względu na organizację i stan linii kolejowych w tym rejonie, miał znaczenie nawet większe niż dziś.



Szara betonowa konstrukcja w dolnej części elektrowni, to inwestycja w ramach projektu LIFE13NAT/PL/000009 LIFEDrawaPL „Czynna ochrona siedlisk włosieniczników i udroźnienie korytarza ekologicznego zlewni rzeki Drawy w Polsce” finansowana w ramach instrumentu finansowego LIFE+ oraz przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie. Oddana do użytku w roku 2019 przepławka umożliwia wędrówkę organizmów wodnych zarówno w górę jak i w dół rzeki. Zastąpiła istniejącą wcześniej konstrukcję, która posiadała także pochylnię dla tratw pomocną przy spławach drewna, szczególnie w jego „przejściu” przez zaporę elektrowni. Idąc dalej podziwiamy podobnie, jak podczas pierwszej części wędrówki, piękny bukowy las. W gęstwinie dostrzeżemy też pozostałości dawnych osad, a pomogą nam w tym stare zdziczałe drzewa owocowe oraz drobna roślinność, jaką spotykamy zazwyczaj w miejscach, gdzie przed laty znajdowały się domostwa. Przechodząc fragmentem asfaltowej drogi pomiędzy Starym Osiecznem i Głuskiem wchodzimy na drogę brukowaną. Jesteśmy na terenie dawnej osady. Już na początku mijamy pozostałości dawnego portu rzecznego z prawej oraz miejsce, w którym kiedyś znajdowała się gospoda - z lewej strony. To drugie miejsce dostrzeżemy bez problemu. Szpaler okazałych drzew w równym szeregu wyznacza granicę tego, co dziś nazwalibyśmy „ogródkiem piwnym”.



Było to miejsce odpoczynku i rozrywki dla mieszkańców oraz osób będących tu tylko chwilowo, zatrudnionych przy wyrobie i transporcie surowca drzewnego. Po samym budynku gospody pozostała do dziś tylko sterta gruzu. Podążamy dalej brukiem aby dotrzeć do miejsca znanego dziś jako Miejsce Biwakowania „Kamienna”. Śródleśna polana kiedyś pełniła miejsce bindugi (od niemieckiego binden – wiązać), na której składowano i wiązano w tratwy pnie drzew przygotowując je do spławu w dół rzeki. Bardzo często swą podróż kończyły w Starym Osiecznem, gdzie od początku XX wieku funkcjonował duży tartak, a drewno już w postaci desek i legarów płynęło dalej barkami, którymi dla odmiany docierał na teren Puszczy Drawskiej - węgiel kamienny. Port rzeczny z powodzeniem funkcjonował także po 1945 roku. Zorganizowane spławy drewna Drawą skończyły się w roku 1979. Dziś zarówno rzeka, jak i dawne bindugi są królestwem kajakarzy.

Tekst i foto
Tomasz Bogucki



PRZEDSZKOLE MIEJSKIE W DRAWNIE

CO W PRZEDSZKOLU SŁYCHAĆ?

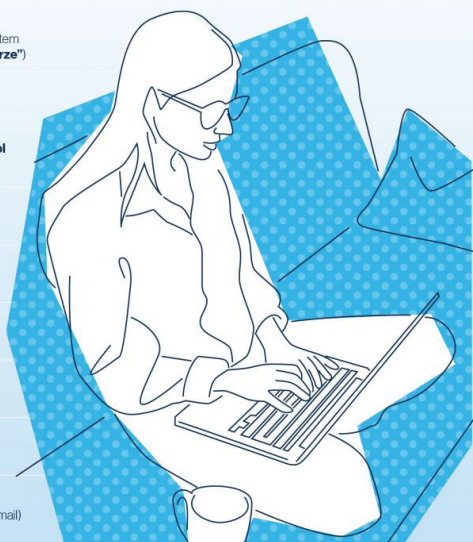
1 września 2020 rozpoczęliśmy nowy rok szkolny. Tym razem organizacja pracy naszego przedszkola jest jednak inna niż zwykle. Wszystkie dzieci mogą uczęszczać do placówki, ale wszystkich nas obowiązują zalecenia Głównego Inspektora Sanitarnego z dnia 25 sierpnia 2020 r. Nasza placówka pracuje w godzinach od 6:30 do 16:00. W tym roku szkolnym do przedszkola uczęszcza 105 dzieci, w pięciu grupach wiekowych. Wychowawcą najmłodszej grupy 2,5-3 latków jest Beata Wasilewicz, 4-latki wychowawca Katarzyna Góralczyk, 5- latki wychowawca Natalia Smacka, 5-6 latki wychowawca Elżbieta Witkowska, 6 –latki wychowawca Bożena Radek. W celu zapewnienia bezpieczeństwa w przedszkolu i ochrony przed rozprzestrzenianiem się COVID-19 w okresie ograniczonego funkcjonowania przedszkoli w przedszkolu obowiązują specjalne procedury bezpieczeństwa. Przeprowadzanie dzieci odbywa się w godzinach: 6.30 do 8.15. Należy przestrzegać wymienionych godzin, ponieważ po wyznaczonym czasie 8.15 placówka jest zamykana i poddawana dezynfekcji. Dzieci przebywają w swoich salach, grupy nie są łączone. Poszczególne grupy są czynne od 7.30 do 13.00 grupa 5-6 latki. Grupa 4-latków, 5-latków i 6- latków czynna 7.30 do 15.00 oraz najmłodsza grupa maluszków od 6.30 do 16.00. Odbiór dzieci zgłoszonych na pięć godzin odbywa się od 12.50 do 13.00. Dzieci zapisane do 15.00 – odbiór w godzinach od 14.50 do 15.00. Dzieci zapisane na pobyt całodzienny odbierane są od 15.15 do 16.00. Rodzic przebywający w przedszkolu zobowiązany jest do noszenia osłony nosa i ust oraz dezynfekcji rąk przy wejściu do budynku lub noszenia jednorazowych rękawiczek. Dziecko nie może wносить do budynku przedszkola zabawek i innych przedmiotów. W przypadku stwierdzenia objawów chorobowych u dziecka (takich jak kaszel, gorączka, duszności, katar), dziecko jest niezwłocznie izolowane od grupy – służy do tego specjalnie przygotowane pomieszczenie. Dyrektor lub wychowawca kontaktuje się niezwłocznie – telefonicznie z rodzicem/rodzicami/opiekunem/opiekunami dziecka i wzywa do niezwłocznego odbioru dziecka z placówki w przeciągu godziny. W przypadku ignorowania prośby o odbiór dziecka podejrzanego o zarażenie, dyrektor ma prawo powiadomić o tym fakcie Policję, Sąd Rodzinny oraz Powiatową Stację Epidemiologiczną. Dzieci zostały zapoznane z nowymi zasadami bezpieczeństwa. Nauczyciele systematycznie przypominają i utrwalają zasady jak należy prawidłowo postępować podczas zajęć, zabaw w przedszkolu. Szczególną uwagę zwraca się na częste i dokładne mycie rąk. Zabawki i wszelkie przedmioty znajdujące się w sali są systematycznie dezynfekowane przez pracowników. Od godziny 8:00 do 13:00 w przedszkolu realizowana jest podstawa programowa. W naszej placówce prowadzone są zajęcia logopedyczne oraz rewalidacyjne dla dzieci. Ze względu na panującą epidemię ograniczone są wyjścia poza teren przedszkolny. Dzieci nie będą mogły korzystać z koncertów muzycznych, teatrzyków. Rodzice i dzieci muszą przystosować się do niecodziennych wymagań, które w związku z panującą pandemią, będą obowiązywały w przedszkolu. Również w naszym przedszkolu będą one przestrzegane. Wprowadzone procedury, sposoby funkcjonowania i zasady, które będą podstawą bezpiecznego pobytu Państwa dzieci w przedszkolu nie wystarczą bez Państwa pomocy, wsparcia i zrozumienia. Wszystkim uczestnikom przedszkolnego życia powinno zależeć na tym, aby jak najbezpieczniej przejść przez okres pandemii, abyśmy jak najdłużej mogli cieszyć się obecnością naszych wychowanków, a dzieci mogły cieszyć się z kontaktu ze swoimi rówieśnikami.

B.Radek

Weź dofinansowanie z programu „Czyste Powietrze”

– zŁÓŻ e-wniosek przez Internet bez wychodzenia z domu

- 1 Wejdź na rządowy portal gov.pl (zakładka „Nieruchomości i środowisko” a potem opcja „Skorzystaj z programu Czyste Powietrze”)
- 2 Kliknij przycisk **ZŁÓŻ WNIOSEK** (przeniesiesz się na gwid.nfosigw.gov.pl)
- 3 Zaloguj/zarejestruj się za pomocą login.gov.pl (przeniesiesz się na stronę login.gov.pl)
- 4 Wybierz sposób **logowania**
- 5 **Utwórz i wypełnij** wniosek o dofinansowanie
- 6 **Sprawdź** wypełniony wniosek
- 7 **Dołącz wymagane załączniki** w formie skanów lub dokumentów elektronicznych
- 8 **Podpisz wniosek elektronicznie** za pomocą profilu zaufanego lub podpisu kwalifikowanego
- 9 **Wyślij dokumenty**, czyli wniosek z załącznikami (potwierdzenie złożenia wniosku otrzymasz na e-mail)



Wsparcie finansowe możesz dostać na:



- wymianę starych pieców na paliwo stałe na ekologiczne źródła ciepła spełniające wymagania programu,
- instalację centralnego ogrzewania lub ciepłej wody użytkowej,
- wentylację mechaniczną,
- mikroinstalację fotowoltaiczną,
- ocieplenie domu oraz wymianę okien i drzwi (koszty materiałów i robocizny)

Warto wiedzieć



Dofinansujemy projekty zakończone, w trakcie realizacji lub jeszcze nierozpoczęte



Pamiętaj jednak, że rozliczeniu podlegać będą koszty poniesione nie wcześniej niż **6 miesięcy** przed złożeniem wniosku, ale też nie wcześniej niż **15.05.2020 r.**



Swoją projekt musisz skończyć: **do 30 miesięcy** od daty złożenia wniosku o dofinansowanie



BIBLIOTEKA PUBLICZNA W DRAWNIE



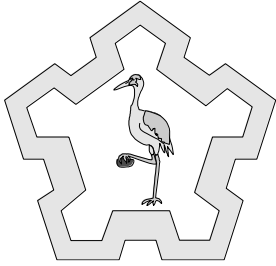
W tym roku przypada 100. rocznica urodzin i 35. rocznica śmierci wybitnego pisarza, dziennikarza i publicysty Leopolda Tyrmanda. W uznaniu wszelkich zasług Artysty sejm postanowił oddać hołd jego osobie uznając rok 2020 Rokiem Leopolda Tyrmanda. Pisarz, publicysta urodził się 16 maja 1920 roku w Warszawie, zmarł 19 marca 1985 w Fort Myers na Florydzie.

Twórczość Tyrmanda charakteryzuje się zapiskami z życia osobistego autora oraz czasów, w których żył. Wśród jego utworów można odnaleźć książkę pt. „Dziennik 1954”, w której Tyrmand opisał pierwsze trzy miesiące roku 1954. Dziennik prowadził w oparciu o codzienne wydarzenia, które stanowiły punkt wyjścia do kilku rodzajów rozważań. W utworze autor analizuje swoją osobę, swoje życie oraz podjęte decyzje, jednak największą uwagi poświęca analizie Polski w okresie stalinizmu, w której przyszło mu żyć. Tyrmand w swoim utworze nie szczędził słów krytyki dotyczącej znajomych oraz osób publicznych. Na uwagę zasługuje również wielowątkowa powieść kryminalna pt. „Zły”, opisująca samozwańczą walkę tajemniczego bohatera z warszawskimi chuliganami w obronie słabszych. Akcja toczy się na początku lat 50 XX wieku w wielu punktach Warszawy. Aby poznać bliżej twórczość Leopolda Tyrmanda zapraszamy do wypożyczenia jego nowo zakupionych utworów.



Biblioteka Publiczna w Drawnie będzie kontynuowała akcję społeczną pn. „Mała książka - wielki człowiek”. Celem akcji jest zachęcenie rodziców do odwiedzania bibliotek i codziennego czytania z dzieckiem. Każde dziecko w wieku przedszkolnym, które przyjdzie do biblioteki, otrzyma w prezencie wyjątkową Wyprawkę Czytelniczą na dobry czytelnicy start. W związku z tym zapraszamy dzieci w wieku 3-6 lat do odwiedzania i zapisania się do Biblioteki.

Informujemy również, że zmianie uległy godziny otwarcia Biblioteki dla Czytelników.
PONIEDZIAŁEK 11:00-18:00, WTOREK 9:00-16:00, ŚRODA 11:00-18:00, CZWARTEK 9:00-16:00, PIĄTEK 11:00-18:00, SOBOTA 10:00-14:00
Serdecznie zapraszamy do odwiedzania naszej placówki.



BIULETYN

KAWALIERA



KOŁO NR 21 STOWARZYSZENIA SAPERÓW POLSKICH W DRAWNIE
IZBA HISTORYCZNA ZIEMI PEŁCZYCKIEJ W PEŁCZYCACH

Nr 2/2020

W ROCZNICĘ BITWY WARSZAWSKIEJ

Marszałek Polski Józef Piłsudski, dekorując w dniu 23 marca 1921 roku krzyżem „Virtuti Militari” sztandar pułku, wypowiedział następujące słowa: ...,za zasługi w bojach, za dzielność, za wytrwanie w dobrej i złej doli, mianuję 7 pułk ułanów na kawalera krzyża „Virtuti Militari”. Tego dnia obok sztandaru 60 najdzielniejszych z dzielnych żołnierzy pułku to wysokie odznaczenie z rąk Marszałka, dowódca pułku z roku 1920 major Z. Piasecki otrzymał order „Virtuti Militari” klasy IV i III. klasy gdyż krzyż kl V otrzymał 6 września 1920 r.. Ogólnie w 7 pułku ułanów nadano 99 orderów „Virtuti Militari” i 564 Krzyży Walecznych po raz pierwszy i 164 po raz kolejny. Jednym z odznaczonych po raz pierwszy tym odznaczeniem był ułan Bronisław Chmielewski.

Ułan i jego pułk

Bronisław Chmielewski ur. 21.sierpnia 1899 w Tomaszowie Lubelskim był synem Wojciecha i Julianny.



19 listopada 1918 r. wstąpił ochotniczo do Wojska Polskiego. Trafił do 3 pułku ułanów, którego głównym organizatorem był rtm Głuchowski (późniejszy generał). Pułk ten 30 grudnia 1919 roku został przemianowany na 7 pułk ułanów lubelskich. Tak oto młody ochotnik stał się ułanem tego pułku. W tym czasie razem z nim przybywali do pułku liczni ochotnicy wywodzący się ze wszystkich warstw. Byli wśród nich także mający poniżej 18 lat uczniowie. Konie, uzbrojenie i umundurowanie pochodziły z rozbrojonej przed paru dniami armii austriackiej. Wielu ochotników przychodziło z własnymi końmi i we własnych mundurach. Ludność okoliczna wspomagała tworzenie pułku. Jego zasadniczym garnizonem stał się Kraśnik. Już od zarania pośpiesznie sformowane pododdziały wyruszały na front 16. grudnia dowództwo pułku, szwadrony 2, 3 i k. m. przechodzą z Kraśnika do Warszawy, gdzie dołączają do pułku mocno przetrzebione szwadrony z frontu ukraińskiego. W czasie postoju w Warszawie, w styczniu 1919 roku pułk przyczynia się do udaremnienia zamachu stanu na Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego. W Warszawie szwadrony uzupełniają się nowymi rekrutami. 26 lutego 1919 r. pułk przegrupowany został do Zalewy pod Słonimem. Walczył o Słonim, nad Szczarą i w bojach o Lidę. Potem w lipcu 1919 r. w szeregach 2 DP Legionów walczył o Mołodeczno, Wilejkę, pod Olechnowiczami. Od 6 sierpnia do 22 października 1919 r. pułk

walczył nad górną Berezyną i Dźwiną, a 23 października wycofany został na odpoczynek w rejon Budślavia, gdzie przebywał do 20 stycznia 1920 r.

Powrócił na front 25 stycznia 1920 r. i dozorował linię kolejową Ryga – Dyneburg. W kwietniu został przydzielony do 1 Brygady Jazdy, w ramach której działał na północnym skrzydle polskiej 1 Armii. 28 czerwca z 1 Brygadą Jazdy skierowany został na front wołyński, gdzie 4 lipca stoczył pod Równem całodzienną bitwę z siłami Armii Konnej Budionnego. Od 11 lipca do 5 sierpnia ułani pułku walczyli nad Styrem, zajmując linie obronne w okolicach Łucka. W dniach 13–15 sierpnia 7 pułk przesunięto do

Rejowca, dołączając go do zreorganizowanej 4 Brygady Jazdy. 16 sierpnia wraz z brygadą stoczył pod Cyncowem bitwę, doprowadzając szarżę 1 szwadronu do rozproszenia przeciwnika. 31 sierpnia jako straż przednia brygady pułk wkroczył do Suwałk, a 3 września odparł atak litewski na miasto. W dniach 7–17 września pozostawał w odwodzie. 22 września odrzucił oddziały litewskie znad Marychy, a idąc dalej w straży przedniej 4 Brygady Jazdy rozbił 3 października pod Żołnierowiczami część 27 Dywizji Strzelców Armii Czerwonej. Po zawieszeniu broni pułk przegrupował się do m. Łużki pełniąc służbę dozorową na linii demarkacyjnej wzdłuż Dźwiny. Służba na linii demarkacyjnej trwała do 12 lutego 1921 roku. Tego dnia pułk zebrał się w m. Łużki i odmaszerował konno do Mołodeczna, a następnie został pociągami przetransportowany do Kraśnika. W marcu, po przekazaniu pułkowi sztandaru, nastąpiła częściowa demobilizacja starszych roczników. W kwietniu pułk przeniesiono do Przasnysza gdzie dokończono demobilizację, a w czerwcu Ministerstwo Spraw Wojskowych, regulując sprawy pokojowej dyslokacji wojsk, za miejsce stałego pobytu pułku wyznaczyło Mińsk Mazowiecki do którego pułk przybył 21 czerwca, stacjonował tam do 1939 r. 26 listopada 1921 r. Chmielewski został bezterminowo urlopowany a 14 lipca 1926 r. przeniesiony do rezerwy w stopniu starszego ułana. W trakcie służby w 7 pułku ułanów miał trzech dowódców pułków : od października 1918 – 7 lipca 1920 - rtm Janusza Głuchowskiego beliniaka, organizatora pułku późniejszego generała i w latach 1935 – 1939 wiceministra spraw wojskowych ; 7 lipca 1920 – 22 sierpnia 1921 (potem od 12. lutego 1921 – 8 marca 1929) rtm./płk Zygmunta Piaseckiego beliniaka współorganizatora pułku, dowódcy Krakowskiej Brygady Kawalerii z 1939 r.; 22 sierpnia 1920 – 12 lutego 1921 mjr. Jana Lewandowskiego późniejszego senatora II RP a lat 1935 – 1939. Szefem pułku był późniejszy generał broni i Naczelnym Wódzem Kazimierz Sosnkowski. Propozycja objęcia przez niego szefostwa zapadła jednogłośnie w lutym 1920 r. W dniu 4 marca Sosnkowski wyraził zgodę i wówczas pułk przyjął nazwę „7 Pułk Ułanów Lubelskich im. gen. Kazimierza Sosnkowskiego”. Ponieważ generał był osobą żyjącą, nazwa ta nie została zaakceptowana przez Ministerstwo Spraw Wojskowych. Nastąpiło to 21 listopada 1937 r. Po demobilizacji Bronisław Chmielewski był Policjantem Państwowym Mieszkał w Holenderii w województwie włodzimierskim w gminie Poryck (obecnie Pawliwka na Ukrainie), który opuścił i przeniósł się do Koła. ale to już inna historia.



Literatur
a

https://pl.wikipedia.org/wiki/7_Pu%C5%82k_U%C5%82an%C3%B3w_Lubelskich

Wielka Księga Kawalerii Polskiej (1918 – 1939) 7 Pułk Ułanów Lubelskich im.gen. Kazimierza Sosnkowskiego. Wyd. Edipresse Polska 2012

WOJENNE DZIEJE MIECZYŚLAWA KAMIONKA, PIERWSZEGO BURMISTRZA PEŁCZYC

Urodził się 02.04.1902 r. w Witebsku. Jego ojciec Michał miał w tamtym regionie majątek. Matka Waleria pochodziła z rodziny Sienkiewicz. Uczył się w szkole miejskiej w Witebsku, w której ukończył 4 klasy. Dalszą edukację przerwała I wojna światowa, która wybuchła w 1914 r. Siedmioklasowej szkołę powszechną ukończył dopiero w 1935 r. w Gdyni, służąc jako podoficer w Polskiej Marynarce Wojennej. Posiadał troje rodzeństwa- dwie siostry i brata. Niestety okresie zamętu rewolucyjnego rodzice i siostry zostały zamordowane przez grasujące po okolicy bliżej nieokreślone bandy(czerwone lub chłopskie). Na szczęście Mieczysławowi i bratu udało się uciec z pogromu. Wkrótce bracia rozstali się i los nigdy nie miał ich ze sobą złączyć.

Na wojnie z bolszewikami

Kawalerzysta

Przyszły żołnierz trafił do Prużan. W dniu 30.01. 1919 r. do tejże miejscowości przybył oddział ułanów z Wilna, który rozpoczął akcję werbunkową. Niespełna 17 letni, prawie 2 metrowy młodzieniec Mieczysław Kamionka zgłosił się w szeregi oddziału. 03.02.1919 r. do miasta przybył z Grodna dowódca wilniaków mjr Władysław Dąbrowski. W nocy 08/09.02.1919 r. pod jego dowództwem oddział wkroczył do Brześcia zajmując twierdzę. 13.02.1919 r. wileńscy ułani defilowali w Brześciu przed polskim generałem Listowskim. W marcu jednostka, w której to służył Kamionki otrzymała nazwę Dywizjon Jazdy Wileńskiej. Zmotywowany sukcesem i nową nazwą Dywizjon ruszył na wschód i 17.03.1919 r. zajął miejscowości Baranowicze. Wśród uradowanych zdobywców był również ułan Kamionka. Po dwudniowym pobycie w mieście jednostka została zluzowana przez 10 pułk ułanów i przegrupowała się do Prużan. Po czym oddział wrócił się i ponownie 19.04.1919 r. odbił uprzednio przez zmienników oddane wrogowi Baranowicze. Następnie ponad miesiąc osłaniał na przedpolu to miasto. Dnia 25.05.1919 r. Kamionka znalazł się w Lidzie, gdzie nastąpiła reorganizacja, wówczas z dywizjonu utworzono 13 pułk ułanów. Dowódcą pułku mianowano już wspomnianego mjr Władysław Dąbrowski a jego zastępcą rotmistrz Jerzy Dąbrowski. Tu przyjęto ok. 100 ochotników, oddział zasiłowało także 120 koni. Po odpoczynku 27.06.1919 r. pułk ruszył na wschód. Przemierzał szlak przez Iwie Bakszty. Podczas marszu pułk otrzymała zadanie wykonania zagonu na tyły bolszewickie, z którego wywiązał się znakomicie. Ułani bowiem 30.06.1919 r. wyjechali z Puszczy Nalibockiej i po przełamaniu oporu pod Iwieńcem zdobyli wieczorem Gródek. Kolejnym sukcesem okazało się przerwanie linii kolejową Mołodeczno – Mińsk w dniu 01.07.1919 r. Następnie kawalerzyści oczyszczali z nieprzyjaciela zajęty przez Wojsko Polskie teren. 13 pułk ułanów brał udział w akcji na Borysów, a 21.09.1919 r. zajął odcinek na linii rzeki Berezyna. Od 15-17 10.1919 r. uczestniczył w akcji na Brody. 18.10.1919 r. cały pułk mógł poszczycić się wkroczeniem do uprzednio zdobytej miejscowości. Wśród zwycięzców był ułan Mieczysław Kamionka. 05.11.1919 r. nastąpił wymarsz pułku w kierunku na Chłopenicze. Po kilku walkach pułk ponownie zajął stanowiska nad rzeką Berezyną. Wykończony działaniami wojennymi pułk w dniu 15.01.1920 r. został odwołany do Wilna i zakwaterowany w koszarach ks. Józefa Poniatowskiego. Tam też rozpoczął uzupełnianie stanów osobowych oraz szkolenie. Niebawem Mieczysław Kamionka postanowił związać swoją przyszłość z marynarką i 09.02.1919 przeszedł na własną prośbę do Polskiej Marynarki Wojennej. Od razu trafił do Flotylli Wiślanej, która to istniała niemal od odzyskania niepodległości 1918 r. Miała ona swój port wojenny w Modlinie. Kapitanem potu został kpt. Witkowski, po nim zaś dowódcą był Franciszek Dyrna. Modlin stał się punktem zbiorczym marynarki wywodzących się z flot zaborczych oraz ochotników chcących służyć w marynarce wojennej. Następowaly dalsze reorganizacje. Przy Ministerstwie Spraw Wojskowych utworzono sekcję Marynarki Wojennej, która oficjalnie powołała Flotyllę Wiślaną. W lutym 1919 r. nowy szef sekcji kpt. mar. Stefan Frankowski wskutek nadmiaru zgromadzonej kadry podjął decyzje o utworzeniu batalionu morskiego w Modlinie, dowódca jego został Konstanty Jacynicz. Wszystko wskazuje na to, że do tegoż batalionu trafił były ułan Kamionka. Na froncie trwały walki i 05.03.1919 r. grupa gen. Listowskiego (ten sam przed którym Kamionka defilował w Brześciu) zdobyła półwysep piński. Dnia 22.04.1919 r. powstał departament Marynarki Wojennej, jego szefem został kontradmirał Kazimierz Porębski.

Flotylla rzeczna

Tymczasem nad Prypecią gen. Listowski chcąc zaradzić trudnościami komunikacyjnymi przyjął do służby por. rez. mar. Jerzego Giedoycia a ten z pozostawionych przez Niemców rzecznych okrętów utworzył zespół pływający Polskiej Marynarki Wojennej nazwany Flotyllą Pińską. W skąpych dokumentach służbowych Kamionki stwierdza się jedynie „że służył on w tej flotylli na statku pancernym „Traktomirow”.

Ponieważ jest jeszcze wzmianka, iż został przydzielony do Kijowa w celu obsadzenia tamtejszych statków pancernych należy wykluczyć ,że na Półwysep Piński przybył on wraz z pierwszymi skierowanymi tu marynarzami z Modlina, którzy w marca 1920 r. obsadzili ten zdobyty na bolszewikach okręt opancerzony. Także mało prawdopodobne jest ,że znalazł się w drugiej grupie 260 skierowanych w połowie marca do Pińska marynarzy. W tym czasie „Traktomirow” rozpoczął służbę pod polską banderą. Zmienił nazwę na „Pancerny I” (dowódca por.Giedroyc) . Okręt ten używał skrótu „P.I.” Nierzadko nadal mówiono o nim „Traktomirow”. Przydzielony został do grupy bojowej w której były jeszcze trzy motorówki. 13.04.1920 wyruszył w swój chrzest bojowy podczas tego rejsu dowódcą został por. mar. Hryniewiecki . Potem była ofensywa kijowska. „Pancerny I” 27.04.1920 r. wspierał działania które doprowadziły do wyparcia floty wroga z Prypeci na Dniepr. Dowództwo polskie mając na uwadze rozszerzenie w tym rejonie marynarki wojennej wysłało tu 02.05.1920 r. kompanię marynarzy z Torunia. Dowodził nią por. mar. Jerzy Przesiecki. Ponieważ ich głównym zadaniem było przejęcie okrętów rzecznych w Kijowie dlatego należy przyjąć ,że w grupie tej znalazł się Kamionka. Tymczasem „Pancerny I” popłynął do Czarnobyli. 16 .05. motorówki wpłynęły w Dniepr i dopłynęły do Kijowa. Dzień później za nimi przypłynął „Pancerny I”. Także do Kijowa zgodnie z przeznaczeniem przybyli marynarze Przesieckiego. Zabezpieczyli port i kilkanaście okrętów parowych. Rozpoczęto ich przystosowanie dla wymogów nowej flotylli. Kamionka jako mechanik na pewno miał pełne ręce roboty. Jednostki , które już pływały prowadziły działania patrolowe i zaopatrzeniowe. 21 maja „Pancerny I” podczas zwiadu stał się z dwiema jednostkami bolszewików. 22.05. 1920 r. dowództwo nad Flotyllą Kijowską objął kpt. mar. Borys Mohuczy nie uzyskała on samodzielności lecz uznana została jako ekspozytura Flotylli Pińskiej. Gdy na zdobytych okrętach trwały prace remontowe 26.05.1920 r. „Pancerny I” wyruszył wraz z motorówkami w górę rzeki Desny. 27 maja polskie okręty zamaskowane zielenią, imitując wyspy zbliżyły się do nieprzyjaciela w Puchówce. W trakcie boju w którym walczył także 1 pułk podhalański, oddział flotylli podpłynął na ok. 600 m i rozpoczął ostrzał pozycji nieprzyjaciela, płynąc dalej natrafił na przepływających się na łodziach bolszewików, z polskich statków gruchnęły wystrzały powstała w szeregach bolszewików panika a kilka ich łodzi poszło na dno. „Pancerny I” doznał uszkodzeń i musiał wrócić do Kijowa. W mieście tym losy okrętu i Kamionki połączyły się. 04.06.1920 „Pancerny I” opuścił port i skierował się w górę rzeki. Na wysokości m. Czernin trafił na przeciwnika. Po wymianie ognia Polacy płynęli dalej, między Okuninowem a Stracholesiem natrafili na most z przechodzącym na drugą stronę nieprzyjacielem. „Pancerny I” z innymi jednostkami flotylli strzelał w środek mostu, który szybko opustoszał. Wtem wypłynęły cztery wrogie kanonierki otworzyły ogień , z brzegów też się wstrzeliwano, Nie było wyboru trzeba było uciekać. Pancerny I szczęśliwie dotarł w bezpieczne miejsce. Nad ranem przyszedł rozkaz natychmiastowego ataku na most. Gdy wypływano , z opadającej mgły wyłoniły się jednostki bolszewickie, „Pancerny I” natychmiast zaczął ostrzeliwać się, z brzegu sypnęła na niego wroga artyleria. Podczas walki puszczały nity ,okręt nabierał wody , dowódca zarządził odwrót flotylli w dół rzeki. Na „Pancernym I” skończyła się amunicja. 06.06.1920 r. wpłynął do Kijowa.08.06.1920 r. flotylla otrzymała rozkaz opuszczenia stolicy Ukrainy. 09.06.1920 r. przy ujściu Desny „Pancerny I” wziął do niewoli motorówkę nieprzyjaciela. By nie dopuścić do przejścia flotylli 11.06.1920 r. padły rozkazy do jej samo zatopienia. Na „Pancernym I” jak na innych jednostkach zdjęto bandery ,zdemontowano lub uszkodzono broń . „Pancerny I” został obłany benzyną i podpalony, w innych jednostkach porobiono dziury okręty te wolno nabierały wody. Załogi stały na wysokim brzegu Dniepru i obserwowały honorową agonię flotylli, wśród nich był mar. Kamionka. Pozostały jedynie barki które wykorzystywano do zaopatrzenia armii. Spieszeni marynarze brali udział w walkach o Czarnobyl wykorzystywano ich jako osłonę pododdziałów artylerii. 20.06.1920 załogi kijowskie przybyły do Mozyrza gdzie połączyły się z posiadającą jeszcze jednostki pływające macierzystą Flotyllą Pińską i uczestniczyły w dalszych działaniach odwrotowo ewakuacyjnych. Celem odwrotu był Pińsk. W dniach 11 – 18 lipca Flotylla Pińska w arcytrudnych warunkach wynikających z niskich stanów wód i zniszczeń hydrotechnicznych pokonała odległość 135 km. Pozostało im 70 km przez które nie wszystkim okrętom udało się precyzyjnie. Jednak, czy to na okrętach czy pieszo Kamionka i marynarze do Pińska doszli. Tu rozpoczęła się masowa ewakuacja . Do 25.07.1920 r transportami kolejowymi tabor techniczny skierowany został do Modlina a załogi do Torunia. 13 jednostek zostało zatopionych metodą wybuchową Wśród ewakuowanych był Kamionka. Przydzielony został do Flotylli Wiślanej , po czym w 1921 r. trafił do floty morskiej nad Bałtyk. Z wybrzeżem był związany do 1939 r. W tym czasie ożenił się z pochodzącą z ziemi kościerskiej Kaszubką Leokadią Landowską c. Mieczysława . Mieszkali w Gdyni.

ŚLUŻBA NA MORZU

Na ORP Wicher.



Jako doświadczony mechanik i podoficer, okrętowy został wyznaczony w skład załogi zamówionego we Francji kontrtorpedowca „Wicher”. Historia powstania tego okrętu związana była ściśle z decyzjami modernizacyjnymi polskiej floty podjętymi przez gen. Sikorskiego w 1925 r. Wykonawcą okrętu była stocznia Chantiers Naval Français w Blainville, która w trakcie realizacji zamówienia miała poważne kłopoty wykonawcze co opóźniło znacznie terminową realizację zobowiązań. Uroczyste wodowanie kadłuba okrętu odbyło się 10.07.1928 r. we francuskiej stoczni Chantiers Navals w Blainville pod Caen, w obecności ambasadora Polski we Francji Alfreda Chłapawskiego i szefa Kierownictwa MW kmdr. Jerzego Świrskiego. Matką chrzestną okrętu została żona ambasadora Helena Chłapawska. Wodowania nie można było zaliczyć do najbardziej udanych. Z powodu upałów smary na płozach pochylni rozpląnęły się i kadłub okrętu zablokował się na pochylni i musiał być ściągnięty holownikami. Odczytano to jako zły znak dla jednostki. Niestety sprawdził się w 1939 r. W dniu 11.11.1928 r. mat Mieczysław kamionka został

odznaczony Medalem Pamiątkowym za Wojnę 1918-1921 a 23.11.1928 r. przybyła mu do munduru druga baretka Medalu Dziesięciolecia Odzyskanej Niepodległości, który tego dnia otrzymał. Komisja odbiorcza pod przewodnictwem kmdr. Ksawerego Czernickiego zgłaszała wciąż nowe niedociągnięcia co w efekcie wydłużyło prace stoczniowe aż o 2 lata. Kamionka od 25.03.1929 został etatowym maszynistą Wichra. Prace nad wykończeniem „Wichra” trwały do połowy 1929 r. Stoczniowe próby odbiorcze rozpoczęto 12.06.1929 r. (polskiej Komisji Odbiorczej przewodniczył szef sztabu Kierownictwa MW kmdr Czesław Petelenz). Polacy a wśród nich Mirosław Kamionka doczekali się i ORP „Wicher” rozpoczął służbę w Polskiej Marynarce Wojennej. Odbiór okrętu zakończono 08.07. 1930 r. Polska bandera wojenna została podniesiona na nim 10.07. 1930 r. w porcie Cherbourg, w obecności polskiego ambasadora Alfreda Chłapawskiego. Uroczystość rozpoczęła się mszą i poświęceniem okrętu. Dowódcą Wichra został kmdr ppor. Tadeusz Józef Roman Podjazd-Morgenstern a jego zastępcą kpt. mar. Stanisław Hryniewiecki. 12.07. o godz. 20.00 okręt opuścił Cherbourg i wyruszył w swój dziewiczy rejs. 15.07. 1930 r. przybył do Gdyni. W numerze 7/1930. miesięcznika „Morze” znalazła się, krótka notatka z powitaniu okrętu; „*We wtorek 15 lipca r.b. przybył do Gdyni pierwszy z pośród budowanych we Francji na zamówienie Rządu Polskiego okrętów wojennych - kontrtorpedowiec "Wicher". Jest to wydarzenie niezwykle doniosłe w życiu naszej marynarki wojennej. Po raz pierwszy otrzymuje ona najzupełniej nowoczesną jednostkę bojową, która wespół z kontrtorpedowcem "Burza" i łodziami podwodnymi "Wilk", "Ryś" i "Żbik" stanowi początek właściwej polskiej floty wojennej. Jest to początek, jak na nasze potrzeby, bardzo skromny, miejmy jednak nadzieję, że przecież znajdą się wreszcie środki na niezbędną w naszych warunkach rozbudowę floty wojennej. Kontrtorpedowiec "Wicher" witaly na pełnym morzu w pobliżu polskich wybrzeży okręty wojenne, stacjonowane w Gdyni.*” Kamionka był nie tylko członkiem załogi, która przyprowadziła jednostkę do kraju ale związał się z „Wichrem” aż do jego tragicznego końca. ORP Wicher został okrętem flagowym dowódcy Dywizjonu Torpedowców (d-ca komandor por. Roman Stankiewicz). Służba na nim była ciekawa, gdyż jako najnowocześniejsza jednostka polska reprezentował nasz kraj na zewnątrz. Odbywał różne kurtuazyjne wizyty, gościł znaczące osoby z różnych krajów. W dniach od 8 do 13.08.1930 r.

stanowił eskortę honorową dla prezydenta RP Ignacego Mościckiego odbywającego na statku SS Polonia kurtuazyjną wizytę w Tallinie. 16 marca 1931 Wicher z Kamionką w maszynowni wypłynął z Gdyni, na swoim pokładzie miał niezwykłą przesyłkę czyli ponad milion pocztówek z imiennymi życzeniami dla marszałka Piłsudskiego od Polaków. a 19.03.1931 r. wpłynął do Lizbony gdzie oficerowie wzięli udział w uroczystości wręczenia Orderu Odrodzenia Polski prezydentowi Portugalii gen. A. Carmona a załoga z Kamiąnką uzupełniała paliwo, zapasy wody . „Wicher” popłynął dalej do Funchal na Maderze gdzie 23.03.1931 r. zaokrętował wracającego z kuracji marsz Piłsudskiego. Przed tym w godzinach popołudniowych przybiła do molo motorówka ,która miała przewieźć Marszałka na pokład Wichra. O godz.16.00 Marszałek przyjechał samochodem w towarzystwie członka załogi Wichra por. Konrada Namieśniowskiego. Nastąpiła uroczystość pożegnania, brały w nim udział miejscowe władze z gubernatorem José Almeida Cabaço , mieszkańcy wyspy, przedstawiciele wojska z batalionem honorowym przed frontem którego marszałek oddając honory przeszedł. Po czym Marszałek odpłynął łodzią motorową na ORP Wicher. Kotwica została podniesiona i Wicher odpłynął w kierunku Europy. Gdy ok. godz. 18.00 mijal wyspę Porto Santo Marszałek wyszedł z kajuty i zadumany patrzył na tę wysepkę w której kilka lat mieszkał Krzysztof Kolumb. Marszałek zakwaterowany był w kajucie dowódcy dywizjonu o wymiarach 2 m. na 2,5 m. Śniadania i kolacje jadał sam natomiast obiad spożywany był z kapitanem i innymi osobami z marszałkowskiej świty (Lepecki,dr Woyczyński) w jadalni . Na drugi dzień Piłsudski dokonał przeglądu maszyn okrętu możliwe ,ze wówczas zagadnął do Mieczysława Kamionki ,który w latach późniejszych darzył Marszałka wielkim szacunkiem co u marynarzy nie było powszechne. Po prostu Piłsudski nie miał zaufania do wojsk technicznych zapewne spowodowane to było urazem wyniesionym z dzieciństwa , kiedy to utechniczenie majątku Piłsudskich stało się przyczyną jego bankructwa. Marszałek obejrzał na ORP Wicher uzbrojenie był też u nawigatorów. Pogoda dopisywała może było spokojne. 26 marca okręt zacumował w porcie w Cherbourgu, gdzie Piłsudskiego powitano z wielkimi honorami a artyleria nadbrzeżna oddała 19 salw. Na pokład przybył ambasador Polski Chłapowski oraz attaché wojskowy płk Błęszyński później przybył francuski wojewoda morski admirał Berthelot. W czasie tych kurtuazji Kamionka uwijał się przy uzupełnianiu zapasów ,samo tankowanie trwało pięć godzin. Wypłynięcie w dalszą drogę utrudniła mgła i francuski pilot nie podjął ryzyka wyprowadzenia okrętu z portu. Wicher ruszył następnego dnia o godz.5.00. Kanał La Manche okazał się spokojny. W sobotę 28 marca rano ORP Wicher wpłynął do Kanału Kilońskiego i wziął na swój pokład niemieckiego pilota, który był niezmiennie dumny iż może przeprowadzać samego Marszałka Polski. Po wyjściu na Bałtyk Wicher rozwinął całą moc swoich silników. Kamionka jak i inni mechanicy dawali z siebie wszystko. Bo w tej podróży był ukryty cel admirała Świrskiego by zmienić nastawienie Marszałka do Floty wojennej. Na spotkanie niszczyciela wyszły na wysokość Helu trzy kanonierki, ORP Kujawiak, ORP Krakowiak i ORP Podhalańin nadpłynęły ok. godz. 9.30 dnia 29.03.1931 r. Dowódca tego dywizjonu kmdr Stankiewicz zameldował się Marszałkowi jako asysta. Gdy Wicher znalazł się na redzie w Gdyni okręty podniosły gałę banderową. Marszałka powitało 19 salw armatnich. „Rząd – admirałowie, generałowie, orkiestra, kompania honorowa – protokół. Komendant wychodzi na pokład w cienkim płaszczu. Na molo leży śnieg. Pułkownik Sławek podchodzi do Pana Marszałka z futrem. Kilka słów namowy, zniecierpliwiony ruch ręką. Sławek zrezygnowany oddaje futro komuś z otoczenia” – relacjonował powitanie Piłsudskiego na polskiej ziemi kmdr. por. Konrad Namieśniowski, członek załogi okrętu. Był to pierwszy w historii oceaniczny rejs polskiego okrętu wojennego. 01.04.1932 r. Mieczysław Kamionka otrzymał awans na stopień bosmanmata. Kilka tygodni później był uczestnikiem wydarzenia, które mogło doprowadzić do poważnego kryzysu. Otóż w tym roku Senat Wolnego Miasta Gdańska odmówił „Wichrowi” prawa do powitania brytyjskich jednostek morskich, które przybyć miały do Gdańska z kurtuazyjną wizytą. W latach 20-tych XX w. na mocy umów powojennych z portu w Gdańsku miała prawo korzystać jak ze swego portu macierzystego polska flota wojenna. Jednak w 1931 r. senat gdański zakazał korzystania przez polskie okręty z swego portu a rok później podjął decyzję by traktować je tak samo, jak okręty innych państw. Planowana na czerwiec 1932 r. wizyta brytyjskich niszczycieli stała się okazją do zmanifestowania swoich praw. Na odbytej naradzie z

udziałem marsz. Piłsudskiego postanowiono że ORP "Wicher" dowodzony przez kmdr Tadeusza Podjazd-Morgensterna (późniejszy kontradmirał) w celu powitania Brytyjczyków stanie na gdańskiej redzie lub wpłynie do portu w Gdańsku , a gdyby ze strony Wolnego Miasta Gdańska miały nastąpić incydenty obraży polskiej bandery dowódca okrętu otrzymał rozkaz otworzenia ognia w kierunku najbliższego budynku urzędu gdańskiego. 14.czerwca 1932 r. ORP Wicher wpłynął na gdańską redę. Brytyjczycy przyплыли po zachodzie słońca i do planowanych ceremonii z Polakami na redzie nie doszło, stąd 15.06.1932 r. o g.9.30 Wicher wpłynął razem z Anglikami do portu gdańskiego i zacumował przy nabrzeżu . Polski dowódca jako młodszy stopniem złożył wizytę na okręcie flagowym HMS „Campbell”, o godz. 15.00 dowódca zespołu brytyjskiego kmdr Henry Daniel Pritham - Wippell wszedł na polski okręt, gdzie przebywał 20 minut. Po tej wizycie Wicher opuścił port. Mimo protestów gdańskiego senatu wizyta odbywała się spokojnie. Skutkiem tej manifestacji było zawarcie 13.08.1932 r. układu polsko – gdańskiego , w którym uregulowano prawa i obowiązki w korzystaniu z gdańskiego portu przez okręty RP. Także w sierpniu 1932 r. jako okręt flagowy kmdr Józefa Unruga Wicher brał udział w wizycie kurtuazyjnej w Sztokholmie. W 1934 r. była Kopenhaga. W 1934 r. wraz z Burzą był w Leningradzie, potem była Dania. W dniach 26 – 29.06.1935 na zaproszenie admirała niemieckiego Raedera przebywał w porcie w Kilonii. Okrętem dowodził wówczas kmdr ppor. Ludwik Ziembicki. Podczas tej wizyty oficerowie okrętu zostali przewiezieni do Berlina, tam przyjął ich Adolf Hitler. oczywiście Kamionka na tym spotkaniu nie był. 07 - 10 .07. 1935 podejmowany był w Helsinkach.. W 1935 r. okręt grał główną rolę w filmie „Rapsodia Bałtyku. W maju 1937 r. w związku z koronacją Jerzego VI Wicher brał udział w Koronacyjnej Rewii Floty w Spithead. Okrętem dowodził wówczas kmdr ppor. Mieczysław Adamowicz. W maju 1937 r. przestał być okrętem flagowym Dywizjonu Kontrtorpedowców został nim ORP Grom. W tym czasie do 1938 r. Kamionka uczestniczył w pracach modernizacyjnych okrętu. Planowanego remontu w doku z powodu zagrożenia wojennego nie przeprowadzono. Od kwietnia 1938 r. okrętem dowodził kmdr por. Stefan de Walden . 11.05.1938 r. bosmanmat Kamionka został odznaczony brązowym Medalem za Długoletnią Służbę. Z opinii z 1938 r. otrzymał ocenę bardzo dobrą. W uzasadnieniu wniosku na brązowy Krzyż Zasługi napisano ,że jest to : pod każdym względem bardzo dobry podoficer , wybitny specjalista i bardzo dobry instruktor. Z powierzonych obowiązków wywiązuje się wzorowo. Przedstawiony został do tego odznaczenia za „ nienaganną i wzorową służbę w Marynarce Wojennej od chwili jej powstania oraz za zasługi położone na polu wyszkolenia załóg w tym okresie. Wniosek poparli późniejsi bohaterowie zmagania z Niemcami : w zastępstwie dowódcy floty kmdr dypl. Stefan Frankowski (zmarł w niemieckiej niewoli w 1940 r. awansowany został pośmiertnie na stopień kontradmirała), dowódca dywizjonu kontrtorpedowców kmdr Tadeusz Józef Roman Podjazd-Morgenstern (późniejszy kontradmirał ze starszeństwem z 1 stycznia 1964 r.). W zastępstwie Szefa Kierownictwa Marynarki Wojennej wniosek podpisał kontradmirał Józef Unrug. zaliczono mu wówczas 15 lat służby zawodowej. W sierpniu 1938 r Wicher odwiedził kilka portów Estonii i Łotwy. W związku z aneksją przez Niemcy Kłajpedy w dniach 18 –22.03. 1939 okręt był w pełnej gotowości bojowej.

W nocy z 31 sierpnia na 1 września znajdował się na redzie w Gdyni. Przed godziną 7.00 rano ostrzelał niemieckie trzy wodnosamoloty. Po południu Wicher wraz z innymi okrętami polskiego zespołu szykującymi się do operacji minowania pod kryptonimem Rurka został zaatakowany w rejonie Helu przez bombowce typu Junkers Ju 87. Bitwa okazała się krwawa, zginęło kilkadziesiąt marynarzy z innych jednostek w tym z Gryfa ,który doznał uszkodzenia steru. W nocy 01/02.09.1939 r. Wicher jak sądził jego dowódca zabezpieczał na zachód od Pilawy stawianie min na linii Hel – Sopot przez ORP Gryf. Niestety dowódca Wichra nie wiedział ,że kpt. mar. Wiktor Łomidze (Gruzin na polskim kontrakcie) dowodzący Gryfem po śmierci (od bomb) jego etatowego dowódcy kmdr ppor. Stefana Kwiatkowskiego nakazał wyrzucić wszystkie miny do morza i akcja także z powodu uszkodzenia Gryfa została odwołana. W nocy podczas wykonywania wspomnianego zadania pod Pilawą obserwatorzy z Wichra zauważyli w odległości około 4500 m dwa niemieckie niszczyciele. Jednak dowódca polskiego okrętu nie zdecydował się na ich zaatakowanie. „Wicher” powrócił do portu helskiego 02.09. po 5.00 rano i został przekształcony w baterię

plywającą tak jak uszkodzony Gryf. W dniu 02.09.1939 r. od godzin rannych trwała ewakuacja środków bojowych z Wichra w tym czasie nadleciały niemieckie samoloty ale obyło się bez strat. Kolejne naloty powtarzane były cyklicznie aż do wczesnych godzin rannych dnia 03.09.1939 r. Jednak nie wyrządziły na okręcie większych szkód. Ok. godz. 7.00 przepływające niemieckie niszczyciele wywołały pojedynek artyleryjski, których wywołał ich uszkodzenia. Ta mini bitwa „morska skończyła się polskim sukcesem. W godzinach popołudniowych rozpoczęły się silne ataki lotnicze ten o 15.00 okazał się dla Wichra tragiczny. Trafiony w dziób, w burtę oraz w śródkręcie nabrał wody i przechylił się na lewą burtę. Rozpoczęła się akcja ratownicza wszystkich marynarzy uratowano jeden st. mar. Kwiatkowski zginął. Trudno stwierdzić czy Kamionka był na pokładzie podczas tego nalotu wydaje się „ze zatrudniony był przy demontażu zbędnych urządzeń. Po zatopieniu Wichra Kamionka jako mechanik brał udział w tworzeniu nowych stanowisk ogniowych bazujących na sprzęcie zdemontowanym z uszkodzonych jednostek. Organizacyjnie podlegał pod 4 batalion KOP „Hel” mjr Jana Wiśniewskiego. Tu zastała go kapitulacja półwyspu, trafił do obozu jenieckiego.

Gerard Sopiński , Andrzej Szutowicz

Źródła:

Na zdjęciu mat Kamionka we Francji podczas odbioru ORP Wichra. W głębi pomnik Napoleona.

Andrzej Szmeja –przekaz rodzinny.

<http://historia.trojmiasto.pl/Ostatni-z-dywizjonu-Krotka-historia-ORP-Wicher-n45689.html#tri>

[https://pl.wikipedia.org/wiki/Kryzys_gda%C5%84ski_\(1932\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Kryzys_gda%C5%84ski_(1932))

[https://pl.wikipedia.org/wiki/ORP_Wicher_\(1930\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/ORP_Wicher_(1930))

<http://www.muzeummw.pl/?437,15-lipca-1930-orp-wicher-po-raz-pierwszy-zawija-do-gdyni,1>

<http://www.dobroni.pl/rekonstrukcje,orp-wicher,13207>

Jan Bartlewicz Flotylla Pińska i jej udział w wojnie polsko- sowieckiej 1918 – 1920. Krzysztof Mijałowski. Wielka Księga Kawalerii Polskiej. 13 Pułk Ułanów Wileńskich.Edipresse 2012

DRAWIŃSKIE RÓŻNOŚCI

Dzisiaj przedstawiam czytelnikom „*Kawaliery*” kilka drobnych tematów, które dotyczą dawnego miasta Drawna, jego okolic i mieszkańców.

Barnickowie

W literaturze istnieje pogląd, że znana w okolicy Barnimia rodzina Barnick, została sprowadzona w te okolice podczas kolonizacji w XVIII wieku. Tymczasem na pewny ślad w źródłach pisanych o tej rodzinie znaleźć można już w XVI wieku. W 1569 roku na 131 rodzin mieszkających w Drawnie wspomniano aż sześć o nazwisku Barnick. Byli to:

Jurgen Barnick - rolnik zamieszkały w Drawnie i gospodarujący na siedmiu morgach ziemi z ogrodem, z czego część ziemi dzierżawił od miejscowej parafii.

Paul Barnick – leśniczy, którego dom spalił się w pożarze, miał sześć mórg ziemi, z tego jedną w dzierżawie od szpitala św. Ducha.

Joachim Barnick – też leśnik, ale i rajca miejski w Drawnie, posiadał dom w mieście i pod miastem osiem mórg, z tego jedną w dzierżawie od miejscowego sądu.

Hans Barnick – krawiec w Drawnie, miał pod miastem pięć mórg ziemi.

Jorgen Barnick – piwowar w Drawnie z pięcioma morgami ziemi.

Peter Barnick – krawiec zamieszkały w Drawnie, miał dom z ogrodem i morgą ziemi.

Była to jedna z najliczniejszych rodzin zamieszkujących w Drawnie w drugiej połowie XVI wieku. Prawdopodobnie zamieszkiwała w Drawnie od średniowiecza. A ponieważ podobne nazwisko wystąpiło w Magdeburgu, Stendalu i Anhalcie, to nawet można uważać ich za jedną z tych rodzin, jaką sprowadzono tutaj podczas lokacji miasta, która miała miejsce w początkach XIV wieku.

Barnickowie zamieszkiwali w Drawnie do XX wieku. Byli liczni i w ciągu kilku wieków zasiedlili liczne miejscowości, jak Świąciechów (1833), Dębsko (1870), Nętkowo (1900), Recz (1919) i Mielęcín (1926). Zamieszkiwali też w Berlinie (1876, 1930).

Towarzystwo Neuwedelczyków

Od XVIII wieku wielu mieszkańców Neuwedell osiedlało się w stolicy Niemiec. W związku z tym, w 1930 roku w Berlinie powstało Towarzystwo Neuwedelczyków (*Verein der Neuwedeller*), czyli byłych mieszkańców Drawna (*Neuwedel*), które skupiało 110 osób, które wyemigrowały do stolicy Niemiec. Towarzystwo, które działało do 1945 roku, posiadało swój sztandar z herbem miasta Drawna i herbem Berlina. Kierował nim Bruno Lewke.

Szpital św. Ducha

Przy okazji informacji o przedstawicielach rodziny Barnick, dowiadujemy się o tym, iż w 1569 roku w Drawnie istniał szpital św. Ducha. To właściwie jedyna o nim informacja. Przypuszcza się, że został zbudowany jeszcze przed 1500 rokiem, czego dowodzi jego katolickie wezwanie. Z pewnością fundatorami szpitala byli drawieńscy Wedlowie.

Szpitaly duchackie w średniowieczu funkcjonowały w naszych miastach w Choszcznie, Reczu i Drawnie. Powstanie szpitali, czyli „domów miłosierdzia”, było związane z nawoływaniem Kościoła do opieki nad ubogimi, bezdomnymi, kalekimi i chorymi.

Tak jak było to w zwyczaju, szpitale zostały ulokowane przy głównych trasach komunikacyjnych. Szpital św. Ducha w Drawnie zbudowano przed Bramą Kamienną.

Przez długi czas szpital był przytułkiem i apteką. Szpitalnicy grzebali na cmentarzu obok szpitala ofiary licznych epidemii. Na co dzień wydawano tutaj jałmużnę oraz przyjmowano na nocleg licznych podróżnych i pielgrzymów.

Brama Kamienna w Drawnie, nazywana była Bramą Choszczeńską, ponieważ w tym kierunku wiodła droga koło której została zbudowana. W pobliżu znajdował się szpital, a obok niego cmentarzyk.

G.J.Brzustowicz

OPIEKUNKA Z ROŚCINA

Else Lehmann zauważona została gdy w 2012 r. obchodziła swoje 90. urodziny jako pensjonariuszka szpitala Karla Christiana Plancka w Blaubeuren. Nie byłoby w tym nic dziwnego gdyby nie jej miejsce urodzin, którym był Roścín (niem. Röstenberg) tu też przez wiele lat mieszkała. W jej rodzinie było piętnaścioro rodzeństwa, siłą rzeczy musiała się zajmować młodszymi siostrami. Zdobyte wówczas doświadczenie pielęgnacyjne przydało się w dorosłym życiu gdy zdecydowała się być „opiekunką do dzieci”. Wyjechała z Rościna i jak twierdziła w miejscu gdzie pracowała zajmowała się kilkuletnimi dziećmi. Wśród nich miała być Romy Schneider którą zapamiętała jako „bardzo słodka buźkę”. Trudno kwestionować, że to co podała jubilatka jest prawdą, jednak wątpliwości są. Romy Schneider (1938 – 1982) była gwiazdą filmową wielkiego formatu. Zagrała w blisko 60 filmach lecz kojarzona jest głównie z rolą cesarzowej Elżbiety w trzyczęściowym filmie „Sissi”. Miając kilka lat nazywała się Rosemarie Magdaleną Albach-Retty. Była córką Niemki i Austriaka Wolfa Albacha-Retty'ego. Urodziła się w Wiedniu lecz mieszkała w w Berchtesgaden ok 2 km od bawarsko – alpejskiej kwatery Hitlera w Berghof. Czy zatem tam trafiła młoda mieszkanka Rościna ? W 1942 r. ojciec Schneider opuścił rodzinę a córką zajęła się babka (matka matki), potem dziewczynka trafiła do szkoły zakonnej. Z tej notki biograficznej wynika, że jeśli opowieść Elsy Lehmann jest prawdziwa to 20 -letnia piastunka dzieci musiała przebywać w Bawarii o czym nie wspomina. Uciekając przed represjami wojennymi dotarła do Spreewaldu w Dolnych Łużycach, które weszły w skład wschodniego państwa niemieckiego (NRD) tam pracowała jako niania w domach wielu rodzin, jak twierdzi „nie byłam surowa, kochałam swoich wychowanków”. W 1948 r. wyszła za mąż. Jej wybrankiem został przystojniak Martin Lehmann . Był synem właścicieli hotelu – zajazdu „Zum fröhliche Hecht” w małej wiosce Lehde. Pracowali oboje w tym rodzinnym hoteliku, z czasem urodził się im syn , wspominając tamten czas mówiła : „Nasz zajazd był popularny wśród turystów” . Na początku lat 50 opuścili dawną NRD i zamieszkali w Getyndze. Martin Lehmann znalazł pracę w hotelarstwie, Elsa natomiast opiekowała się synem, a gdy był już starszy, także innymi dziećmi. Gdy syn ukończył studia zdecydowała się z mężem zamieszkać w Blaubeuren w kraju związkowym Badenia-Wirtembergia. Mimo swoich 90 lat zachowała doskonałą kondycję intelektualną i fizyczną. **Andrzej Szutowicz**

Źródło : <https://www.swp.de/suedwesten/landkreise/alb-donau/romy-schneider-als-kind-betreut-18749509.html>

<https://weekend.gazeta.pl/weekend/1,152121,25522437,romy-schneider-piekna-zdolna-nieszczesliwa.html>

GENERALOWIE VON WEGERER

Wydawać by się mogło, że problematyka niemieckich generałów związanych z ziemią drawieńską została wyczerpana. Niegdyś z trudem znalezieni trzej generałowie von Wedel, oraz jeden topograf, a także kawalerzysta von Normann to i tak dużo jak na tak mały region. Jednak stale uzupełniany Leksykon Reinharda Montaga w dziale *Die Generale der Kgl. Preußischen Armee* potrafi wciąż zaskakiwać co spowodowało, że regionalna problematyka generalska pozostaje nadal otwarta i niewyczerpana. Któreś przeglądanie Leksykonu spowodowało, że natrafiłem na kilka razy występujące nazwisko von Wegerer. W związku z tym ponownie pojawiło się niezawodne w zaskakiwaniu Barnimie a to za sprawą panny młodej noszącej nazwisko von Normann, która poślubiła przedstawiciela rodu Wegerer co każe przypuszczać, że von Normannowie, nie zniknęli z Barnimia z chwilą śmierci legendarnego generała o którym Kawaliera pisała kilka razy. Z tego zapoczątkowanego ślubem w Barnimiu małżeństwa urodziło się dwóch generałów pruskich z tym, że jeden przyszedł na świat w Święciechowie a drugi w Reczu. W następnym pokoleniu, już w ich generalskich rodzinach urodziło się dwóch synów z których jeden został generałem piechoty a drugi generałem majorem. Wynika stąd, że idąc po kądzieli, od wspomnianej barnimianki wywodzi się najmniej czterech pruskich generałów. Życiorysy dwóch z nich jako, że są bezpośrednio związani z regionem prezentowane są poniżej

August Ferdinand von Wegerer (30.04.1812 – 25.06.1887) . Był generałem armii pruskiej. Urodził się w Święciechowie. Ojciec jego Karl Otto Sigismund był majorem w 14 pułku lądwehry (14. Landwehr-Regiment) pochodził z m.



Bobersberg gdzie urodził się 25.07.1770 , Obecnie miejscowość ta nosi nazwę Bobrowice i leży w województwie lubuskim, w powiecie krośnieńskim. Pochodził z pomorsko – marchijnej linii rodu wywodzącej się z Danii gdzie służył jego dziad kpt . Sigismund Wegerer., który trafił do marchii. Jego czterej synowie służyli podczas wojny siedmioletniej w pruskiej armii. Młodszy z nich Johann Otto Sigismund służył w pułku Schwerin i był ojcem majora. Karl Otto Sigismund.początkowo służył w regimencie piechoty von Winning Nr 23. Jego wujek Wilhelm służył w stopniu kapitana w pułku Schlieben. Herb rodowy przedstawia w podzielonej tarczy, skaczącego srebrnego jednorożca po prawej stronie w kolorze czerwonym, trzy czarne skośne srebrne paski po lewej stronie, jednorożec wyrastający na hełmie z czerwono-srebrnymi osłonami. Matką generała był podlubiona 22.10.1801 w Barnimiu (Fürstenau) Christiane Luise von Normann. Urodziła się w Barnimiu 10.10.1784 – zmarła w Reczu po 24 latach wdowieństwa 20.01.1859, gdyż mąż major Karl Otto Sigismund zmarł także w Reczu 13.05.1835 r. Starszy syn, wspomniany powyżej **August Ferdinand von Wegerer** w dniu

26.04.1823 wstąpił do szkoły kadetów w Chełmnie po czym trafił do Berlina. 29.07.1829 otrzymał przydział do 14 pułku piechoty w Stargardzie i został kandydatem na oficera. Podporucznikiem został 12.02.1831 i otrzymał przydział do 37 pułku piechoty w Toruniu. Awans na porucznika utrzymał 13 lat później 14.07.1844. W międzyczasie w okresie 1834-37 był komendantem szkoły wojskowej, a w okresie 25.09.1839-1848 wykładowcą w szkole dywizyjnej 16 Dywizji Piechoty w Toruniu.19.12.1848 został kapitanem i szefem kompanii. Od 15.04.1856 był komendantem batalionu szkolnego w Poczdamie. 23.05.1857 przeszedł do 20 pułku piechoty w Torgau i został majorem.24.10.1857 został komendantem batalionu fizylierów K (Brandenburg/H.). Awans na podpułkownika otrzymał 18.10.1861 ,natomiast 09.01.1864 został komendantem pułku fizylierów Nr 33 w Kolonii (Kommandeur des Füsilier-Regiments Nr. 33 in Köln) 25.06.1864 został pułkownikiem. W wojnie z Austrią 1866 dowodził Brygadą Fizylierów 11 Dywizji Piechoty (33. 34. Füsilier-Regiment), w Armii Elby (Elbarmee) bił się pod Münchengrätz i Königgrätz (Sadową) 11.kwietnia 1867 objął komendę nad 35 Brygadą Piechoty (Infanterie-Brigade w Flensburgu) będąc jednocześnie dowódcą pułku fizylierów Nr. 33. 18.04.1867 został generałem majorem.

W dniu 12.07.1870 znalazł się w dyspozycji kadrowej. W czasie przygotowań do wojny z Francją został 18.07.1870 wyznaczony na dowódcę 40 Brygady Piechoty w Brunszwiku. 24.07.1870 został komendantem wojskowym w Kolonii. 17 czerwca 1871 przeszedł w stan nieczynny. Generałem porucznikiem został w dniu 3 września 1871 r. Zmarł w miejscowości Crampas na Rugii

Odnaczony był Orderem Czerwonego Orła III i II kl. z liśćmi dębu i z mieczami Jego żoną była poślubiona 23.03.1844 Agnes Auguste Otilie Ida von François (1820 – 1900). Spośród ich siedmiorga dzieci syn Rudolf Heinrich Sigismund (ur. w Luxemburgu 19.05.1852 – zm. Berlin 05.08.1929) był pruskim generałem piechoty dowódcą 30 Brygady Piechoty z 1906 i d-cą 4. Dywizji Landwehry, gubernatorem wojskowym Kalisza. Miał trzech synów:

Brat

Rodzonym młodszym bratem generała z Świąciechowa Augusta Ferdinanda von Wegerer był **gen. major Rudolf Konrad von Wegerer** (ur. 18 stycznia 1822 w Reczu zm. 18. listopada 1891 w Hirschbergu). Początkowo uczył się w szkole miejskiej w Reczu po czym w szkole prywatnej w Stargardzie. Do armii wstąpił 11 lipca 1839 roku. Jego pierwszą jednostką był 25 pułk piechoty. W okresie 01.10.1845-30.09.1846 był komendantem 8 batalionu kombinowanego we Wrocławiu. W 1849 tłumił wystąpienia rewolucyjne w Badenii. brał udział w bitwach pod Graben, Kuppenheim i w oblężeniu Rastatt. Jego droga awansowa była następująca : 10.05.1855 – porucznik; 31.05.1859 - kapitan. Od końca listopada 1859 do końca czerwca 1860 był dowódcą kompanii w 1. Batalionie 22. Pułku Landwehry w Gliwicach. 12.04.1866 - major. Uczestniczył w wojnie z Austrią w szeregach 1 śląskiego pułku grenadierów nr 10. Brał udział w bitwie pod Dobrušką w Czechach. 26.07.1870 został podpułkownikiem. W wojnie prusko - francuskiej dowodził 1 batalionem pułku grenadierów Nr 10. Brał udział w oblężeniu Paryża. Odnaczony został Krzyżem Żelaznym II kl. 18.01.1872 otrzymał awans na pułkownika i został dowódcą 5 pułku piechoty w Prusach Wschodnich. 02.01.1877 otrzymał nominację generalską ze starszeństwem 20.09.1876. 2 stycznia 1877 roku i mianowany dowódcą 2. Brygady Piechoty, która również stacjonowała w Królewcu. We wrześniu 1879 Kaiser Wilhelm II odnaczył go Orderem Orła Czerwonego II klasy z liśćmi dębu i z mieczami. Na tym stanowisku przeszedł na emeryturę. Zmarł 18.11.1891 w Jeleniej Górze. Jego żoną była Vally Gottschling (1848 – 1935) Z małżeństwa tego urodziła się trójka dzieci z których najstarszy syn Otto (1867 – 1963) był pruskim generałem majorem

Opracował : Andrzej Szutowicz

Reinhard Montag: Die Generale der Kgl. Preußischen Armee

https://de.wikipedia.org/wiki/Konrad_von_Wegerer

https://de.wikipedia.org/wiki/August_Ferdinand_von_Wegerer <https://gmic.co.uk/topic/49934-hauptmann-von-wegerer-5-garde-regiment-zu-fuss/>

BARNIMIE WCIAŻ ZASKAKUJE



Feldmarszałek wnuk landrata

Friederike Johanna Marie Wilhelmine Emilie von Waldow urodziła się w Barnimu (Fürstenau) 4.02.1817, była córką landrata choszczeńskiego i właściciela Barnimia Achatza Wilhelma Augusta von Waldow (1771 – 1848) i jego drugiej żony zmarłej w Poczdamie Johannny Wilhelminy Elisabeth von Thietau (1794 – 1876). Mężem Friederike Johann von Waldow (zm. w Poczdamie 13.01.1911) był ppłk Friedrich Heinrich Johann Paul von Bülow (Halberstadt 31.08.1831 – Poczdam 27.10.1874). Małżeństwo to miało dwójkę dzieci, urodzonego i zmarłego w Berlinie syna Karla Paula von Bülow (1846 – 1921), podobnie jak dziadek von Waldow odnaczonyego Pour le Mérite, oficera armii pruskiej, uczestnika wojny z Austrią 1866 i Francją 1870 – 1871, i Wielkiej Wojny 1914 – 1918, który jako dowódca 2 Armii (w składzie 7, 9 i 10 Korpusy Armijne, 7 i 10 Korpus Rezerwowy, 2 dywizje Landwehry – razem 260 tys. żołnierzy i 848 dział) został w 1915 feldmarszałkiem, natomiast córka Bülowów a siostra feldmarszałka Klara Wilhelmine Auguste Sophie urodzona podobnie jak brat w Berlinie (1.03.1849)

wyszła za mąż za rodzzonego brata matki pana na Barnimiu Adolfa Friedricha von Waldow (ur w Barnimiu 24.09.1922 – tam też zmarłego 9.01.1885), którego pierwsza żona Marie von Maltzahn zmarła na tyfus.

Właściciel Barnimia miał z siostrzenicą czwórkę dzieci byli nimi : urodzona w Barnimiu 26.04. 1874 Paula Clara Wilhelmine Marie Auguste von Waldow zmarła w Obernkirchen 15.05.1945 r.; urodzony w Barnimiu 13.12.1877 następca ojca dziedzic majątku Joachim Wilhelm Ernst von Waldow zm.4.02.1955 w Salzhäusen; trzecim dzieckiem był ur w 1885 w Barnimiu Carl Paul Achatz Wilhelm von Waldow zmarł w 1912 . Siostra feldmaszałka Klara Wilhelmine Auguste Sophie von Waldow zmarła w Barnimiu 6 dni po śmierci męża 15.01.1885.

General z Konotopu , wnuk landrata

Adolf Friedrich Leo Wulf von Waldow ur. 9.06.1854 w Konotopie zmarł 24.02.1917 w Legnicy. Jego matką była Ida Agnes Klara Thekla von Waldow z.d. von Brockhausen (1820 – 1891) ojcem zaś syn landrata Achatza Wilhelma Augusta von Waldow i pan majątku Konotop (Friedenau) Theodor Karl Friedrich von Waldow urodzony 9.05.1805 r. w Barnimiu zmarł w Gerlic 3.12. 1867 r, który w roku narodzin syna sprzedał swój majątek w Konotopie. Adolf Friedrich Leo Wulf von Waldow był dwukrotnie żonaty , pierwszą jego żoną była Klara von Lethold (1857 – 1883) z którą miał trzech synów : mjr Theodora Hansa Geoprga von Waldow (1878 -1938) , kpt. Rudolfa Joachima von Waldow (ur. w Dobiegniewie w1879) oficera rezerwowego pułku piechoty Nr 86 , który poległ podczas Wielkiej Wojny 9 września 1914 r. i urodzonego także w Dobiegniewie 31 maja 1881 r. generała porucznika Hermanna Kurta Ulricha von Waldow zm. 18 maja 1948 r. Adolf Friedrich Leo Wulf von Waldow ożenił się ponownie w 1892 r. z Melanią von Hagen (1862 – 1930) , synem zrodzonym z tego małżeństwa był Wolf Elwin Alexander von Waldow (później pracownik ambasady w Bagdadzie) . Adolf Friedrich Leo Wulf von Waldow był generałem majorem armii cesarskiej, niestety brak jest w dostępnych źródłach przebiegu jego drogi służbowej w armii.

General prawnuk landrata

Hermann Kurt Ulrich von Waldow Porucznikiem został 22 marca 1900 r. w 1. Ostpreußisches Grenadier-Regiment "Kronprinz" Nr. 1. Kapitanem został 18 grudnia 1913 r. 15 lipca 1918 został majorem. Podczas wojny 1914 – 1918 był oficerem sztabów odznaczony m.in. Krzyżami Żelaznymi II i I kl. Po wojnie pozostał w armii Od jesieni 1920 r. służył w Królewcu i Schwerinie. Wiosną 1924 r. został dowódcą batalionu 17. pułku piechoty w Goslar. W 1925 otrzymał awans na podpułkownika. 1 marca 1928 r. został następcą pułkownika Friedricha Genthe na stanowisku dowódcy 12 (saksońskiego) regimentu reiterów w Dreźnie. 1 kwietnia 1929 roku awansował do stopnia pułkownika. 1 października 1931 r. został mianowany dowódcą piechoty III Okręgu Wojskowego w Poczdamie. Nominacje generalską otrzymał 1 kwietnia 1932 roku. 31 stycznia 1933 r. przeszedł do rezerwy. W 1939 powrócił do służby. W listopadzie 1939 został dowódcą 151 Dywizji a na początku grudnia 1939 roku został mianowany dowódcą 141 Dywizji Piechoty. W lutym 1941 roku został generałem porucznikiem. 31 maja 1942 r. przeszedł na emeryturę .

Andrzej Szutowicz

Literatura

Fot. By Nicola Perscheid - [http://www.gettyimages.co.uk/photos/buelow-karl-](http://www.gettyimages.co.uk/photos/buelow-karl-?family=editorial&assettype=image&excludenudity=false&page=1&phrase=Buelow%20Karl%20&sort=best)

<https://commons.wikimedia.org/w/index.php?curid=44080536>

https://en.wikipedia.org/wiki/Karl_von_B%C3%BClow

<https://gw.geneanet.org/pmlhennings?lang=en&n=von+waldow&p=hermann+kurt+ulrich>

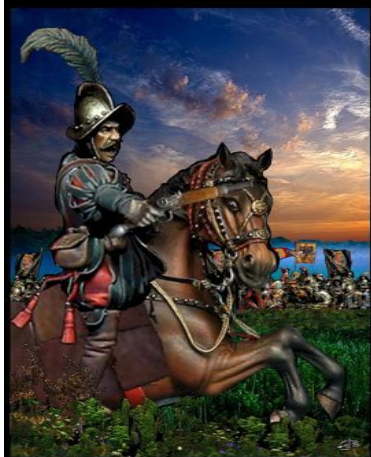
<http://www.lexikon-der-wehrmacht.de/Personenregister/W/WaldowUlrichv.htm>

Hans Pupke, Zwei Ländräte von Waldow. Heimatgruß - Rundbrief nr 182 s.14-19

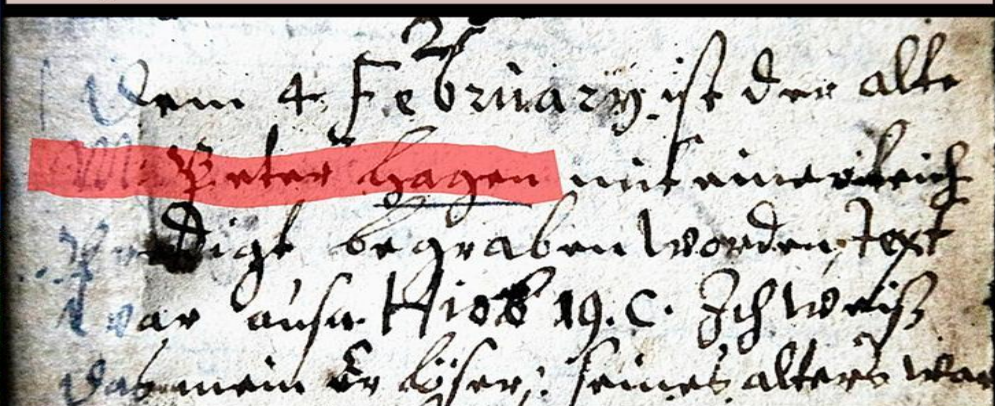
DR G.J. BRZUSTOWICZ O EPIZODZIE WOJNY TRZYDZIESTOLETNIJ

Pomimo, że wojna trzydziestoletnia rozpoczęła się w 1618 roku, dla Księstwa Pomorskiego szczęśliwie większe działania zbrojne omijały jego terytorium do roku 1627. Latem 1627 wojska cesarskie rozbiły korpus duński pod Granowem, na granicy Nowej Marchii i Pomorza, a potem cały kraj załazy cesarskie oddziały. 6 listopada 1627 roku książę pomorski wyraził zgodę na rozlokowanie ośmiu kompanii cesarskich, ale wkrótce wymuszono na stacjonowanie w całym księstwie 88 kompanii. Od jesieni 1627 do lata 1630 na Pomorzu kwaterowały oddziały cesarskie. Poza oblężeniem Stralsundu, innych walk w tym czasie nie prowadzono. Z tego okresu zachował się pamiętnik, na podstawie którego powstała już nie jedna książka i film.

Kaszuby w oczach żołnierza wojny trzydziestoletniej



Grzegorz J. Brzustowicz



Pamiętnik liczący 192 strony, doczekał się niedawno opublikowania pod znanym tytułem: *Świat żołnierza wojny trzydziestoletniej*¹, chociaż znany był historykom już od 1932 roku².

W pamiętniku znajdziemy dowody na to, iż anonimowym autorem notatek był żołnierz z regimentów podlegających marszałkowi polnemu Gotfrydowi Henrykowi von Pappenheimowi (*1594-†1632) oficerowi cesarskiemu, który zasłużył się w walkach pod Breitenfeld (1631) i Lützen (1632)³. Ale wcześniej, w 1629 roku, jego formacje stacjonowały w Brandenburskiej i w Księstwie Pomorskim⁴. Dzisiaj historycy uznają za autora zapisek żołnierza Petera Hagendorfa⁵. Dla nas pamiętnik ma znaczenie z tego powodu, iż żołnierz cesarski opisał pobyt swojego oddziału na Pomorzu:



(...) tego 1629 roku (...) pociągnęliśmy z naszą kompanią do Stendalu, (gdzie – dop. autora) mieliśmy tam dobre kwatery. Podpułkownik Conlage księżę Mantui⁶ wziął 2.000 ludzi z regimentu, ponieważ regiment miał 35 setek ludzi, i pociągnął (z nimi – dop. autora) na Pomorze, a nas przetrzucono z obozu do Stralsundu, skąd wkrótce nas stamtąd odprawili (...)⁷.

Ze Stralsundu popłynęliśmy wszyscy w górę biegu rzeki, która zwana jest Świną (Schweine), (a potem żeglowali – dop. autora) tymi wodami na dwóch statkach i (zatrzymaliśmy się – dop. autora) na Kaszubach (Kasshuben) w całkowicie dzikim kraju, ale ze znakomitą hodowlą bydła o różnorodnym rodzaju. Wszędzie tutaj odechciało się nam jeść więcej mięsa wołowego, odtąd miały to być tuczone gęsi, kaczki, albo kury, gdyż tam gdzie stacjonowaliśmy przez noc, gospodarz podstawił każdemu z nas pół talerza tuczonego mięsiva, najlepszego ze wszystkich dobrych mięs. Toteż (...) będąc zadowolonymi,

pozostawialiśmy mu jego bydło (w spokoju – dop. autora)⁸.

¹ *Ein Söldnerleben im Dreißigjährigen Krieg. Eine Quelle zur Sozialgeschichte*, Hrsg. J. Peters, Berlin 1993, s. 7-8.

² H.Degering, *Kurzes Verzeichnis der germanischen Handschriften der Preussischen Staatsbibliothek*, Bd. III, Leipzig 1932.

³ W.P.Guthrie, *Battles of the Thirty Years War. From White Mountain to Nördlingen 1618-1635*, London 2002, s. 20.

⁴ W.F.Gadebusch, *Chronik der Insel Usedom*, s. 117.

⁵ *Ein Söldnerleben im Dreißigjährigen Krieg*, s. 13-23.

⁶ Księżę Mantui Karol I Gonzaga (*1580-†1637).

⁷ *Ein Söldnerleben im Dreißigjährigen Krieg. Eine Quelle zur Sozialgeschichte*, Hrsg. J. Peters, Berlin 1993, s. 43.

⁸ *Ein Söldnerleben im Dreißigjährigen Krieg*, s. 43.

Tak więc ciągnęliśmy w 2.000 ludzi to tu to tam, przez siedem tygodni, każdego dnia mając nową kwaterę. Koło Szczecinka (neige stedtin) stacjonowaliśmy przez dwa dni. Wszędzie oficerowie zaopatrywali się to w krowę, to w owcę, bo wszystkiego było (tutaj – dop. autora) pod dostatkiem⁹. Wydaje się, że z wspomnianym tutaj przemarszem oddziałów cesarskich ma związek informacja zawarta w liście z 2 listopada 1629 roku wysłanym z Bytowa przez księcia saskiego Juliusza Henryka do Wallensteina, w którym wspominał, że z całą już armią dotarł na Kaszuby, nie wie jednak jaką drogą ma maszerować na południe, przez Polskę czy na Śląsk. Wspominał też, że przez cały czas jest konwojowany przez polską armię oraz chciałby, aby ulitowano się nad chorymi żołnierzami¹⁰.

Ten list dowodzi, iż z powodu przymierza cesarsko-polskiego, wojska cesarskie nie wzdrygiwały się od przemarszu przez terytorium Polski.

Jednak wojska cesarskie zostały odwołane z Kaszub i skierowano je do Brandenburgii. Zapewne część tej armii cesarskiej stanowił regiment naszego żołnierza pamiętnikarza, bowiem i jego oddział ruszył do Marchii Brandenburskiej i dalej na zachód Niemiec:

Stamtąd poszliśmy na Spandau (Spando), wielka przeprawa, przepuszczano tam nie więcej niż jedną kompanię. I tak to teraz znowuż dotarliśmy do Marchii (Brandenburskiej – dop. autora), do naszej kwatery. Niedługo potem tego roku 1629, z całym regimentem wyruszyliśmy i pociągnęliśmy (...) do Wiesbaden poniżej Frankfurtu, gdzie była nasza kwatera główna (...), tam stacjonowaliśmy przez dwadzieścia tygodni¹¹.

Trasa przemarszu z okolic Szczecinka do Spandau wiodła w początkowej fazie przez Nową Marchię i Księstwo Pomorskie, główną trasą ze wschodu przez Czaplinek, Złocieniec, Drawsko, Chciwel i Stargard dalej przez Szczecin. Albo przez Czaplinek, Mirosławiec, Kalisz, Recz, Suchań i Stargard i przez Szczecin na południowy zachód w okolice Berlina.

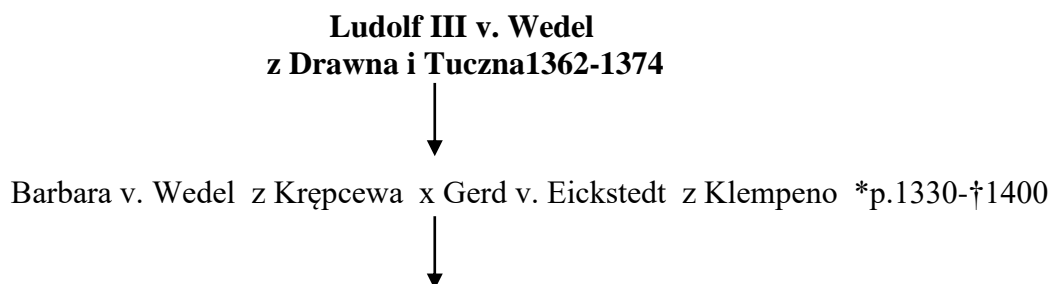
Wracając na zakończenie jeszcze na chwilę do Hagendorfa żołnierza wojny trzydziestoletniej, to wyruszając ze swym regimentem na Kaszuby, pozostawił na kwatery w Spandlu swoją żonę, która podczas jego nieobecności urodziła córeczkę. Zanim wrócił po kilku miesiącach z Kaszub do Brandenburgii, żona i córka zmarły. Żołnierz zapisał w pamiętniku: *Boże uczyni im radosne zmartwychwstanie¹².*

Grzegorz Jacek Brzustowicz

WEDŁOWIE Z DRAWNA I TUCZNA PRZODKAMI PREZYDENTA NIEMIEC

Podczas poszukiwań genealogicznych przodków prezydenta Niemiec Paula Hindenburga trafiamy na licznych przedstawicieli rodów szlacheckich Pomorza, Brandenburgii i Prus. Dzisiaj chciałbym zaprezentować uproszczony wykres genealogiczny udowadniający pochodzenie niemieckiego prezydenta od nowomarchijskich Wedłów z Drawna i Tuczna.

Małżeństwo Barbary von Wedel córki rycerza Ludolfa III z Drawna i Tuczna stało się „furtką”, przez którą możemy udowodnić interesującą nas koligację:

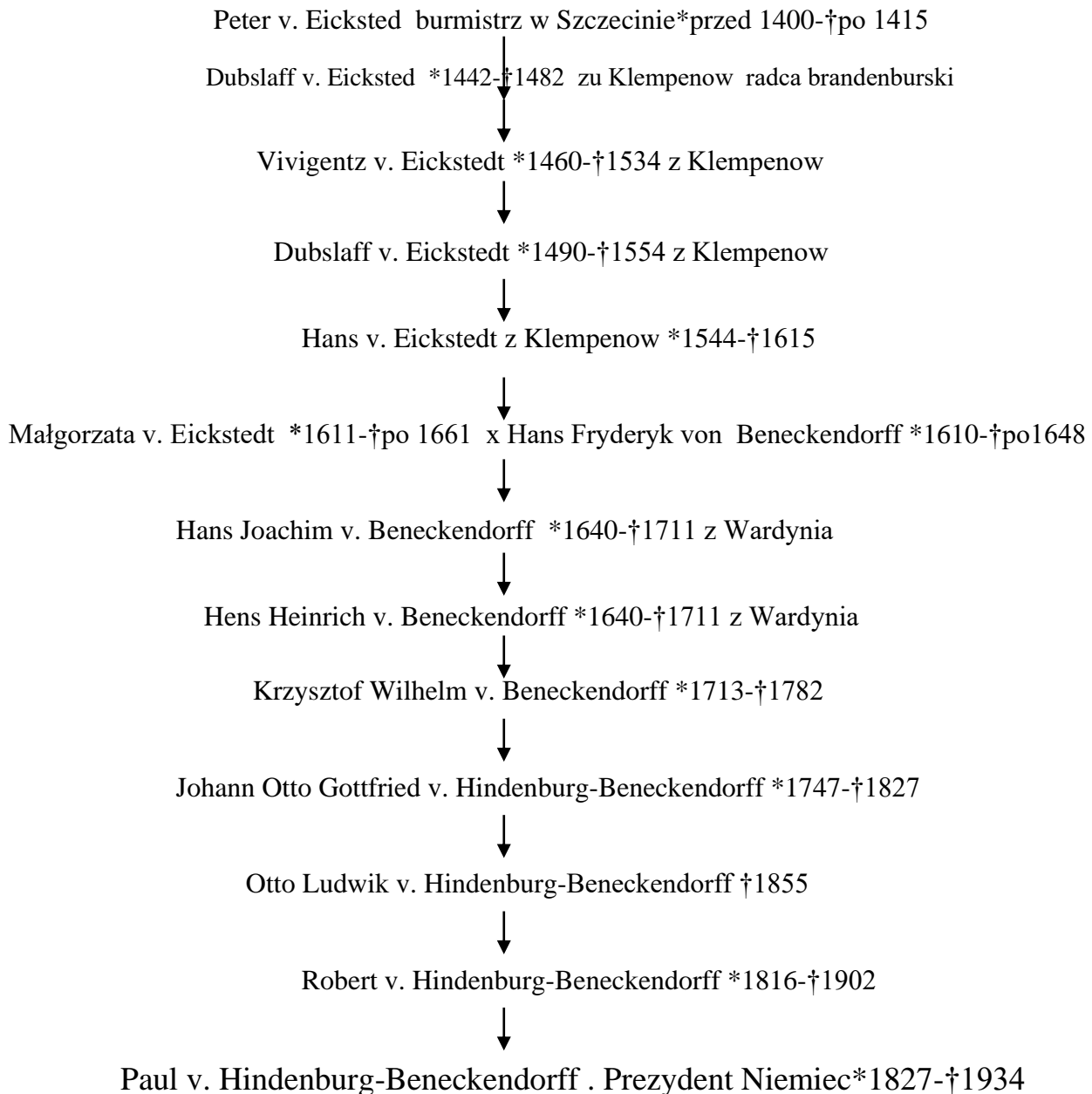


⁹ Tamże, s. 44.

¹⁰ *Documenta Bohemica Bellum Tricennale Illustrantia*, Bd. IV, Hrsg. J.Kollmann, Praha 1974, nr 880.

¹¹ *Ein Söldnerleben im Dreißigjährigen Krieg*, s. 44.

¹² *Ein Söldnerleben im Dreißigjährigen Krieg*, s. 43



G.J. Brzustowicz

WSPOMNIENIE GENERAŁA TACIKA

10 sierpnia 2020 zmarł jeden z najwybitniejszych saperów w historii Polski generał broni Henryk Tacik, pierwszy polski przedstawiciel wojskowy przy NATO i pierwszy dowódca operacyjny – O śmierci Generała poinformowało we wtorek, 11 sierpnia, Dowództwo Operacyjne Rodzajów Sił Zbrojnych. Miał 72 lata. Urodził się w Ostrowie Wielkopolskim 5 grudnia 1947 r. Ukończył miejscowe LO po czym został słuchaczem Oficerskiej Szkoły Wojsk Inżynieryjnych którą ukończył w 1968 r. Po promocji trafił do 12 pułku pontonowego w Szczecinie, był tam dowódcą plutonu budowy podpór i kompanii technicznej. W 1973 r. rozpoczął studia w Akademii Sztabu Generalnego, które ukończył w 1976 r. W latach 1976 – 1979 był dowódcą 17 batalionu saperów 12 DZ w Szczecinie. Jego szefem sztabu był późniejszy wieloletni oficer drawieńskiej 7 OSSiIMW ppłk. dypl. Bogdan Lisowski. W 1979 r. został dowódcą 7 pułku pontonowego w Dęblinie po czym w 1982 r. został dowódcą 2 Brygady Saperów w Kazuniu. W 1984 r. przeszedł do Inspekcji Sił Zbrojnych. W latach 1986 – 1988 studiował w ASzGen Sił Zbrojnych ZSRR, po ich ukończeniu został kolejno zastępcą szefa Wojsk Inżynieryjnych Śląskiego Okręgu Wojskowego, i szefem Wojsk Inżynieryjnych tego okręgu. W 1990 został zastępcą Szefa Wojsk Inżynieryjnych MON a po dwóch

latach kierował całym szefostwem. Generałem brygady został w 1993 r. W 1996 r. rozpoczął roczne studia w Narodowym Uniwersytecie Obrony USA. W okresie 1997/1998 był szefem Zarządu Dowodzenia Sztabu Generalnego WP następnie w latach 1998 -2003 był polskim przedstawicielem wojskowym przy komitecie wojskowym NATO. W latach 1999–2003 był też równocześnie polskim przedstawicielem przy Unii Zachodnioeuropejskiej, a następnie Unii Europejskiej. Generałem dywizji został w 2000 r. Po krótkim epizodzie asystenta szefa Sztabu generalnego WP został w 2004 r. pierwszym dowódcą Dowództwa Operacyjnego SZ RP. Awans na stopień generała broni otrzymał w 2005 r. Dwa lata później w 2007 r. mając odmienne poglądy niż Minister Obrony Narodowej do charakteru misji w Iraku wypowiedział stosunek służby i 30 września 2007 zwolnił się z zawodowej służby wojskowej. Jako specjalista wojskowy zajmował się strategią, polityką bezpieczeństwa, a także historią wojskowości. Władał biegle dwoma językami obcymi – angielskim i rosyjskim. "Pan generał pozostanie niedoścignionym wzorcem i drogowskazem dla wielu żołnierzy, dla których zaszczytem było służyć pod jego dowództwem. W pamięci



Fot. Od prawej gen.broni H.Tacik, gen.bryg/dyw. J.Lalka, st.chor.sztab. Z.Walaszczyk z Drawna

swoich żołnierzy pozostanie przełożonym, który bez względu na okoliczności odznaczał się trzeźwością sądów i przenikliwością myśli" - napisał dowódca operacyjny RSZ gen. broni Tomasz Piotrowski (były dowódca garnizonu Choszczno w skład którego wchodzi Drawno) Został odznaczony m.in. Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Kawalerskim OOP, Srebrnym i Złotym Krzyżami Zasługi.

Źródła

Czytaj więcej na https://fakty.interia.pl/polska/news-general-henryk-tacik-nie-zyje,nId,4663758#utm_source=paste&utm_medium=paste&utm_campaign=chrome

Red. Ryszard Żuchowski. Sylwetki Saperów kolejne pokolenia. Wyd SSP Warszawa 2009. s.339/340
https://pl.wikipedia.org/wiki/Henryk_Tacik

KAWALIERA

BIULETYN KOŁA NR 21
 STOWARZYSZENIA SAPERÓW POLSKICH W DRAWNIE
 IZBA HISTORYCZNA ZIEMI PEŁCZYCKIEJ W PEŁCZYCACH

73-220 Drawno , ul. Jeziorna 2. Tel. 500 358 148.

Redaguje Kolegium:

Redaktor naczelny: Andrzej Szutowicz; z-ca red. nacz. Gerard Sopiński; dział sportowy: - Jerzy Wiewiórowski;
 dział ogólny: - Marian Twardowski , Jan Brycki; ;

Redakcja nie odpowiada za opinie wyrażane przez autorów artykułów.

POWSZECHNY
SPIS ROLNY
1.09.–30.11.2020

Spiszmy się,
jak na rolników
przystało!



Potrzebujesz informacji?

Wejdź na spisrolny.gov.pl lub zadzwoń
na infolinię spisową pod numer 22 279 99 99



GUS | Powszechny
Spis Rolny 2020

#liczysięrolnictwo

**Powszechny Spis Rolny odbędzie się w całej
Polsce od 1 września do 30 listopada 2020 r.**

W spisie rolnym zapytamy m.in. o: osoby kierujące gospodarstwem, wkład pracy członków rodziny i pracowników najemnych, strukturę dochodów gospodarstwa domowego, działalność inną niż rolnicza prowadzoną w gospodarstwie rolnym, typ własności użytków rolnych, rodzaj użytkowanych gruntów, powierzchnię zasiewów, pogłowie zwierząt gospodarskich, rodzaje budynków gospodarskich, ciągniki i maszyny rolnicze, nawożenie.

Spis rolny będzie prowadzony w gospodarstwach rolnych:

- osób fizycznych (gospodarstwach indywidualnych),
- osób prawnych,
- jednostek organizacyjnych niemających osobowości prawnej.

Od 1 września do 30 listopada 2020 r. użytkownicy gospodarstw rolnych będą mogli udzielić informacji o gospodarstwach rolnych przez:

- samospis na stronie internetowej GUS (stat.gov.pl) i spisu rolnego (spisrolny.gov.pl),
- telefon, dzwoniąc na numer infolinii spisowej 22 279 99 99,

Dodatkowo w każdym urzędzie gminy dostępne będzie miejsce spisowe, gdzie można wypełnić formularz internetowy. Z użytkownikami gospodarstw rolnych, którzy nie spiszają się samodzielnie, skontaktują się rachmistrzowie – telefonicznie lub bezpośrednio.

Wyniki spisu rolnego pozwolą dowiedzieć się, jak rozwinęło się polskie rolnictwo w ostatnim dziesięcioleciu. Pomogą polskim rolnikom i rządowi podejmować trafne decyzje, poparte analizą wiarygodnych danych, których dostarcza statystyka publiczna. Wyniki spisu rolnego będą również wykorzystane przez Komisję Europejską do ustalenia wielkości dotacji dla obszarów wiejskich w krajach członkowskich.



Spiszmy się, jak na rolników przystało!

Więcej informacji: spisrolny.gov.pl
lub na infolinii spisowej: 22 279 99 99

Ziemia Drawieńska wydawca **Urząd Miejski w Drawnie**, 73-220 Drawno, u. Kościelna 3, tel 95 768 20 31
e-mail: poczta@drawno.pl ; adres strony internetowej www.drawno.pl
Druk: Profi-Druk Sp. z o.o. ul. Drukiego-Lubeckiego 1A 70-660 Szczecin tel. 091 462 40 04

Redakcja: Mariola Kowalewska - red. naczelny, Izabela Kowalczyk, Alicja Łukasik, Edyta Musiałek, Mirosław Jankowski, Zofia Radziwon, Małgorzata Dolata-Trzaskawka, Andrzej Konopelski, Ewelina Wiśniowska, Ewa Wnuk-Gławdel, DPN

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów materiałów bez wiedzy i zgody autora. Materiałów nie zamówionych nie zwracamy. Za wykorzystywanie w druku materiały nie wypłaca się honorarium traktując to jako działalność społeczną autorów. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za poglądy wyrażane przez autorów artykułów. Redakcja nie drukuje anonimów.